

Paula
Skalnicka



Warszawiacy, sparaliżujcie mi Poznań

Na marsz 4 czerwca w Warszawie wysłaliśmy z Wielkopolski kilkadziesiąt autokarów. To także dzięki nam można było mówić o wielkim sukcesie. Przyszedł czas na rewanż.

W stolicy, według organizatorów, zgromadziło się pół miliona uczestników. Ta mobilizacja to sygnał, że jest w narodzie wola, by zakończyć rządy Prawa i Sprawiedliwości. Po wielu latach mniej lub bardziej otwartego łamania konstytucji, mniej lub bardziej bezczelnego okradania budżetu państwa, rujnowania gospodarki i reputacji kraju na świecie, upychania swoich na ciepłych posadach. Jest jeszcze „lex Tusk”, ustawa wprowadzająca sąd kapturowy, który może wyeliminować polityków opozycji z życia publicznego. I projekt nowelizacji kodeksu karnego,

■
Próbujemy normalnie żyć, ogarnąć dom, pracę i coraz wyższe rachunki. To „normalne życie” stanie się iluzją, jeśli PiS znowu wygra wybory

na podstawie którego każdy może się okazać szpiegiem i znaleźć się w więzieniu. Mamy restrykcyjne prawo antyaborcyjne, przez które cierpią i umierają kobiety.

Jest tego dużo, za dużo. Skala przytłacza, czasem obojętniejemy, machamy ręką. Próbujemy normalnie żyć, ogarnąć dom, pracę

i coraz wyższe rachunki. To „normalne życie” stanie się iluzją, jeśli PiS znowu wygra wybory.

Wydarzenia warszawskie pokazały, że świadomość zagrożenia jest coraz większa. Że jest szansa, by demokratyczna opozycja wygrała wybory. Jeden marsz – choćby nawet potężny – tego nie załatwi, to dopiero początek budzenia świadomości, uświadamiania sobie własnej siły. I tego, że zmiana zależy od każdej i każdego z nas. Potrzebujemy takich tłumnych zgromadzeń dużo, dużo więcej, bo mobilizują, dają nadzieję, dają paliwo do prawdziwej dobrej zmiany.

16 czerwca odbędzie się wiec w Poznaniu. Przyjedzie Donald Tusk, przyjadą działacze z całego regionu. Przyjdą zwykli poznaniacy, mieszkańcy Wielkopolski. Ale czekamy tutaj na wszystkich demokratów, na wszystkich świadomych obywateli.

Gorąco zapraszam – nie tylko warszawiaków czy wrocławian (tam podobne wydarzenie planowane jest na 20 czerwca) – przyjdźcie do Poznania w piątkowe popołudnie. Nie dla Donalda Tuska, nie dla Jacka Jaśkowiaka, nie dla tej czy innej partii – dla nas samych. Zaczynamy o godz. 18 na placu Wolności.

A potem zostańcie na weekend – mamy dobre hotele, dobre jedzenie, wiele ciekawych miejsc do obejrzenia. I co najważniejsze – świetną atmosferę miasta liberalnego, otwartego na inność, tolerancyjnego, europejskiego. Poczujecie tu powiew tego, czego tak bardzo brakuje w piśowskim zaduchu. ●

• Paula Skalnicka, redaktor naczelna „Gazety Wyborczej Poznań”

Pekin Kibicowska radość bez granic



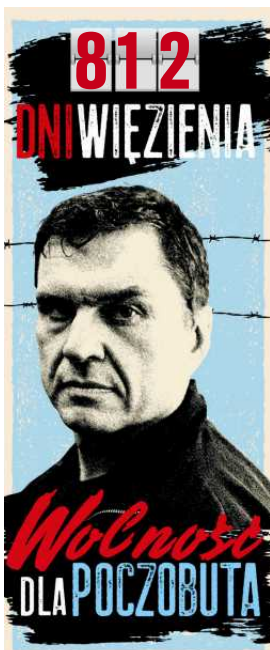
Chińscy fani obserwują przejazd Lionela Messiego z reprezentacją Argentyny na trening na Stadionie Robotniczym w Pekinie. W czwartek mistrzowie świata rozegrają tam mecz towarzyski z Australią.
Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Rekordowe zwroty z PIT

27

MLD ZŁ
tyle podatku nadpłacili Polacy i tyle dostali zwrotu ze skarbówki. Dla porównania: w ubiegłym roku zwroty z PIT sięgnęły 10,5 mld zł.

Więcej ► Wyborcza.biz



Z ogromnym smutkiem i żalem
przyjąłem wiadomość o śmierci



Barbary Borys-Damięckiej

Marszałkini Seniorki X kadencji Senatu RP,
zasiadającej w Izbie Wyższej nieprzerwanie od 2007 roku,
wybitnej reżyserki teatralnej i telewizyjnej,
oddanej całym sercem sprawom polskiej kultury i sztuki.
Straciliśmy Przyjaciółkę i Koleżankę,
która roztaczała w Senacie ciepło,
dla każdego miała uśmiech i dobre słowo,
a pomyślność Polek, Polaków i ukochanej Ojczyzny
były dla Niej zawsze najważniejsze.

Żegnaj Basiu!

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy głębokiego współczucia

prof. Tomasz Grodzki
Marszałek Senatu RP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34258384

Józefowi Wancerowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Siostry

Barbary Borys-Damięckiej

składa

Rada Nadzorcza Banku BNP Paribas



www.nekrologi.wyborcza.pl/34258383

Józefowi Wancerowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Siostry

Barbary Borys-Damięckiej

przekazuje

Zarząd Banku BNP Paribas



www.nekrologi.wyborcza.pl/34258384

ODESZLI.pl

STWÓRZ MIEJSCE PAMIĘCI

Dziel się wspomnieniami o bliskich,
których już z nami nie ma

Trump się zali i atakuje

Były prezydent USA po otrzymaniu zarzutów w sądzie w Miami wygłosił gniewną przemowę, w której zarzucił władzom, że całkowicie niesłusznie wzięły go na celownik i „próbują zniszczyć amerykańską demokrację”.

Maciej Czarnecki

Przed sądem w Miami, gdzie we wtorek po południu odczytano 37 zarzutów za nielegalne przechowywanie tajnych dokumentów i utrudnianie śledztwa w tej sprawie, Donald Trump konsekwentnie milczał (oświadczenie, że nie przyznaje się do winy, złożył za pośrednictwem prawnika).

Kilka godzin później, po przylocie do swojego klubu golfowego w Bedminster w New Jersey, zwrócił się do swoich zwolenników, serwując im znany z wieców wyborczych koktajl bezpodstawnych oskarżeń, gróźb, żartów i narzekania na „marksistowskich” oponentów politycznych.

Sympatycy się nie odwrócili

Trumpowi grozi nawet 20 lat za krótkimi (łącznie wymiar kar byłby wyższy, ale biegłyby one równolegle, więc tak naprawdę liczy się najdłuższa – za obstrukcję działań władz). To historyczny moment: nigdy dotąd były prezydent USA nie dostał zarzutów karnych przed sądem federalnym.

We wtorek, po wysłuchaniu aktu oskarżenia, Trump został wypuszczony na wolność. Nie może jednak rozmawiać ze świadkami.

Wymachujący amerykańskimi flagami i transparentami z napisem „Trump 2024” tłum na drodze kolumny czarnych SUV-ów z byłym prezydentem dobitnie świadczył o tym, że wielu fanów byłego prezydenta bynajmniej nie zamierza się od niego odwrócić.

W sondażu dla CBS News 76 proc. prawdopodobnych wyborców Republikanów oceniło, że zarzuty są umotywowane politycznie.

Nie zamykają one Trumpowi drogi do Białego Domu. Z prawnego punktu widzenia mógłby kandydować, nawet gdyby został skazany.

Jeśli Trump wygra, zabierze się za Bidena

Trump oskarżył władze o „prześladowanie polityczne”. – Groźenie mi 400 latami więzienia za posiadanie własnych dokumentów prezydenckich, co czynił każdy inny prezydent, jest jedną z najbardziej skandalicznych i nikczemnych teorii zaprezentowanych w amerykańskich sądach – wypalił.

W rzeczywistości prawo jasno rozróżnia między osobistymi zapiskami prezydenta a oficjalnymi dokumentami. Te drugie muszą trafić do Archiwów Narodowych, które prowadziły z Trumpem długą korespondencję w tej sprawie. FBI znalazła w jego posia-



• Z sądu w Miami Donald Trump udał się do swojego klubu golfowego w Bedminster w New Jersey. FOT. ANDREW HARNIK / AP

Nigdy dotąd były prezydent USA nie dostał zarzutów karnych przed sądem federalnym

dłości na Florydzie dokumenty tak tajne, że dostęp do nich miał tylko niewielki krąg osób.

Swoim zwyczajem Trump, który zdecydowanie prowadzi w sondażach prawyborów Partii Republikańskiej i ma duże szanse na powtórkę pojedynku z Bidenem w 2024 roku, przeszedł do obrony przez atak. Oskarżył Bidena, że zorganizował na niego nagonkę.

– Na zawsze zostanie zapamiętany nie tylko jako najbardziej skorumpowany prezydent w historii naszego kraju, ale, co być może jeszcze ważniejsze, prezydent, który wraz z grupą swoich najbliższych bandytów, odmieńców i marksistów próbował zniszczyć amerykańską demokrację – grzmiał Trump.

– Powołam prawdziwego specjalnego prokuratora, by zabrał się za najbardziej skorumpowanego prezydenta w historii Stanów Zjednoczonych, Joe Bidena – dodał były prezydent, nazywając obecnego specprokuratora Jacka Smitha, który nadzoruje śledztwo przeciwko niemu, „bandytą”.

Przypominał o znalezieniu dokumentów także u Bidena (z czasów, gdy był wiceprezydentem) oraz aferze związanej z wykorzystaniem przez Hillary Clinton prywatnej poczty. Demokraci nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności, co jego zdaniem świadczy o dyskryminacji ze strony prokuratury. To jedna z możliwych linii obrony przed sądem.

Dodajmy – niepewna, bo te sprawy jednak znacznie się różnią, a tej Bidena nadal przygląda się inny specprokurator Robert Hur.

Zgromadzeni odśpiewali oskarżonemu „Happy Birthday”, bo akurat w środę skończył 77 lat.

– Właśnie dostałem zarzuty. Cudowne urodziny – żartował Trump.

Biden jako „niedoszły dyktator”

Wytoczenie zarzutów przeciwko byłemu prezydentowi USA jest bezprecedensowe. W 1974 roku Gerald Ford, mimo ogromnych kontrowersji, ulaskawił swojego okrytego infamią poprzednika Richarda Nixona, bohatera afery Watergate. Względy sprawiedliwości legły na ołtarzu spokoju politycznego.

Zdaniem ekspertów dowody przeciwko Trumpowi są mocne. Jednak sprawa może pogłębić podziały polityczne w Ameryce, i tak już ogromne.

Podczas gdy inne duże stacje telewizyjne postanowiły nie transmitować na żywo przemówienia byłego prezydenta, wołac analizować zarzuty wobec niego, prawnicowa Fox News prowadziła relację. Pod koniec przemowy podzieliła ekran na pół, pokazując migawkę z przemowy Bidena na koncercie w Białym Domu z okazji dnia wyzwolenia od niewolnictwa. Pasek na dole głosił: „Niedoszły dyktator przemawia w Białym Domu po aresztowaniu jego rywala politycznego”.

Wcześniej prawniczka Trumpa Alina Habba porównała oskarżenie do działań, które „widuje się w dyktaturach, takich jak Kuba czy Wenezuela”.

Fox News zapłaciła już słoną cenę za powielanie kłamstw Trumpa o oszustwach wyborczych: w kwietniu zawarła ugodę o wartości prawie 790 mln dol. z bezpodstawnie oskarżaną o manipulację firmą Dominion Voting Systems.

Co dalej w procesie

50-minutowe posiedzenie sądu w Miami, podczas którego posepny Trump znalazł się ledwie kilka metrów od Smitha, rozpoczęło

proces, który zapewne będzie ciągnął się długimi miesiącami.

Trump ma w kalendarzu także rozprawy w innej, mniej poważnej sprawie: prokuratorzy stanowi w Nowym Jorku wiosną postawili mu zarzuty w związku z ukrywaniem w księgach płatności dla pornogwiazdy Stormy Daniels.

Komentując oskarżenie w CNN, były doradca Trumpa ds. bezpieczeństwa narodowego John Bolton zaapelował do nowojorskich prokuratorów, by zawiesili sprawę i dali pierwszeństwo ludziom Smitha.

Następnym krokiem w sprawie federalnej będzie przedstawienie przez władze listy świadków, z którymi nie może rozmawiać Trump. Zakaz komunikacji dotyczy też drugiego z oskarżonych – jego asystenta Walta Nauty, który pomagał w ukrywaniu tajnych dokumentów.

Nauta we wtorek również zjawił się w sądzie, ale nie odczytano mu jego sześciu zarzutów, bo nie miał prawnika. Kolejne posiedzenie wyznaczono mu na 27 czerwca.

Jeśli proces przeciągnie się do wyborów (zaplanowanych na listopad 2024 roku), po ewentualnej wygranej i zaprzysiężeniu Trump mógłby nakazać Departamentowi Sprawiedliwości wycofanie zarzutów lub w razie skazania spróbować ulaskawić samego siebie. Byłoby to bezprecedensowe i wywołałoby ogromne kontrowersje.

Co na to inni Republikanie

Oskarżenie jest tak poważne, że przynajmniej na razie przyciemnia wszystkie inne tematy, które miały liczyć się w rozkręcającej się kampanii.

„Decyzja Trumpa, by całe republikańskie prawyborcy kręciły się wokół jego problemów prawnych, jest zagwozdką dla rywali z Partii Republikańskiej, którzy w dużej mierze nie znaleźli sposobu, by odróżnić się od prezydenta bez alienacji wielu jego zwolenników”, komentuje CNN.

Chcąc nie chcąc, rywale koncentrują się więc głównie na atakowaniu Demokratów. Od Trumpa dystansują się na tyle, na ile mogą. Najpoważniejszy pretendent, gubernator Florydy Ron DeSantis, zżymając się na administrację Bidena, rzucił też, że gdyby to on zabrał dokumenty po służbie w armii, trafiłby pod sąd wojskowy. Były wiceprezydent Mike Pence zastrzegł, że nie zna szczegółów sprawy, ale „nikt nie jest ponad prawem”. Senator z Karoliny Południowej Tim Scott nazwał oskarżenia „poważnymi”, a była ambasadorka USA przy ONZ Nikki Haley oceniła nawet, że jeśli są prawdziwe, to Trump był „niebawale nieostrożny w sprawach naszego bezpieczeństwa narodowego”.

Średnia ostatnich badań wyliczona przez stronę FiveThirtyEight daje Trumpowi prawie 54 proc. poparcia w prawyborach. Kolejny jest DeSantis z 21,5 proc. Pence ma 5,5 proc., a Haley – 4 proc. a Ramaswamy i Scott po 3 proc.

W starciu z Bidenem raz wygrywa Trump, raz urzędujący prezydent. Jednak badania na tym etapie, gdy nie wiadomo jeszcze, kto wygra wyścig o nominację Republikanów, są trochę wróżeniem z fusów. ●

Syndyk masy upadłości Izabeli Zagórskiej (akt X Gup 29/22/9) ogłasza

przetarg na sprzedaż ¼ udziału w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu znajdującego się w budynku wielorodzinnym w Mysłowicach przy ul. Saperów Śląskich 1a/14 - cena wywoławcza 30.580,00 zł. Dla ww. prawa nie została założona księga wieczysta.

I. Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklejonych kopertach z dopiskiem „Przetarg – Mysłowice ul. Saperów Śląskich” w terminie do dnia 29.06.2023 r., godz. 13:30. Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 30.06.2023 r. o godzinie 8:30 w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie.

II. Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. Kontakt w godz.: 9:00-12:00, pod nr tel. 601 403 987.

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Piotrkowie Tryb. w sprawie o sygn. akt I Ns 270/23 toczy się postępowanie z wniosku Piotra Kulińskiego przy udziale Urszuli Sadło, Kazimierza Kulińskiego, Tadeusza Kulińskiego, Janusza Kulińskiego

o zasiedzenie na rzecz Piotra Kulińskiego prawa własności nieruchomości:

- 1) zabudowanej o powierzchni 0,0667 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym o pow. 80 m², położonej w miejscowości Tuszyn przy ul. Chojniak 13 w gminie Tuszyn, oznaczonej w ewidencji gruntów nr. działki 140, obręb nr 12, dla której prowadzona jest księga wieczysta;
- 2) niezabudowanej o powierzchni 0,0753 ha, położonej w miejscowości Tuszyn przy ul. Polnej 42 w gminie Tuszyn, oznaczonej w ewidencji gruntów nr. działki 11, obręb nr 12, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili swoje prawa do opisanej nieruchomości pod rygorem pominięcia w postanowieniu o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie.

OGŁOSZENIE 34258401

Skawina, dnia 12.06.2023 r.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O II PRZETARGU

Burmistrz Miasta i Gminy w Skawinie ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości, składającej się z działek nr 1509/1 o pow. 0,0531 ha, nr 1509/2 o pow. 0,2291 ha, nr 1509/3 o pow. 0,0244 ha (łącznie powierzchnia nieruchomości 0,3066 ha), obj. KW KR31/00042632/7 (odłączonej z KW KR31/00034974/7), pot. w Skawinie.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi – 750 000,00 zł (słownie: siedemset pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100). Do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu **05 września 2023 r. o godz. 13** w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 1, pok. nr 11. Wadium wnoszone w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacać w Krakowskim Banku Spółdzielczym – Oddział w Skawinie, ul. Stowackiego 1 na konto nr 36 85910007 0020 0560 0013 0005 do dnia **30 sierpnia 2023 r.** Wpłata wadium dokonywana przelewem winna być na koncie UMIG - Skawina w dniu **30 sierpnia 2023 r.**

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej www.gminaskawina.pl w zakładce Urząd i Rada - ogłoszenia urzędowe oraz w Biuletynie Informacji Publicznej a także wywieszono w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 3 i na tablicach ogłoszeń na terenie Skawiny.

Szczegółowych informacji w sprawie sprzedaży udzieli Wydział Mienia i Geodezji, Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 3, pok. nr 5 tel.(12) 277-01-55.

OGŁOSZENIE 34258201

Ani jednej więcej

Pacjentce trzeba mówić, co się dzieje

– Wybrano drogę łątania dziur, a nie generalnego remontu myślenia o procedurze medycznej, jaką jest aborcja – mówi mec. Jolana Budzowska o powołanym przez ministra zdrowia zespole ds. terminacji ciąży

Dominika Wantuch

„Ani jednej więcej”, „prześcianicie nas zabijając” – krzyczą kobiety, które znów wychodzą na ulice, by walczyć o swoje zdrowie i życie. Protestują po śmierci 33-letniej Doroty w szpitalu w Nowym Targu. Była w 20. tygodniu ciąży, lekarze stwierdzili bezwładzie. Przez kolejne trzy dni kazali leżeć z głową poniżej nóg, tłumacząc, że może „wody powrócą”, i przekonując Dorotę i jej męża, że kobiecie nic nie grozi i ma szansę na urodzenie zdrowego dziecka.

– W szpitalu nie pozwolono nam nawet dotykać brzucha, żeby nie wywołać skurczów i nie sprowokować porodu – opowiedział nam mąż Doroty, Marcin. – Nikt nam nie powiedział, że obumarcie płodu to kwestia czasu, że nie mamy właściwie szans na zdrowe dziecko i że odejście wód płodowych jest dla Doroty niebezpieczne. Nikt nie wspomniał o tym, że można wywołać poronienie i ratować Dorotę, bo szanse na przeżycie dziecka są nikłe.

Dorota zmarła w środę 24 maja, po ponad trzech dobach od przyjęcia do szpitala.

DOMINIKA WANTUCH: „W szpitalu w Nowym Targu doszło do naruszenia praw pacjentki. Doszło do naruszenia prawa do udzielania świadczeń zgodnie z aktualną wiedzą medyczną, do naruszenia praw pacjentki do udzielania świadczeń zdrowotnych z należytą starannością i do uzyskania rzetelnej, klarownej informacji o stanie zdrowia i tego, jaki jest plan terapeutyczny wobec pacjentki” – to wnioski z błyskawicznej niemal kontroli, którą przeprowadził konsultant wojewódzki w szpitalu w Nowym Targu. To zadawałające wnioski?

MECENAS JOLANTA BUDZOWSKA*: Tak, choć to dopiero pierwszy krok. Cały czas czekamy na konkretne ustalenia rzecznika i pierwsze czynności z udziałem świadków w ramach wszczętego śledztwa. Tu sprawy idą wolniej, dopiero we wtorek dowiedzieliśmy się, że sprawa



wę przejmują Prokuratura Regionalna w Katowicach.

Skąd takie tempo działania rzecznika praw pacjenta i ministra zdrowia?

– Myślę, że to odzew na poruszenie, jakie wywołała śmierć pani Doroty w społeczeństwie, ale też na narastającą atmosferę konfrontacji między opinią publiczną, organizacjami kobiecymi a środowiskiem medycznym, które okopało się na stanowisku, że do czasu wyroku nie wolno komentować tej sprawy. Ja się z tym nie zgadzam. Gdy mamy uzasadnione wątpliwości w związku ze śmiercią młodej kobiety w szpitalu, która była pod opieką specjalistów, to trzeba mówić, analizować, domagać się wyjaśnień.

Minister zdrowia powołał komisję, która zajmie się określeniem wytycznych dotyczących warunków przerywania ciąży. Potrzebny jest taki zespół? Lekarze wciąż powtarzają, że każdy przypadek jest indywidualny. A wytyczne dotyczące zasad postępowania np. przy bezwładzie już powstały w 2021 r., po śmierci Izy z Pszczyny.

– Ja również mam tu wątpliwości. Z jednej strony, jeżeli słyszymy powtarzające się głosy lekarzy, że dla nich jest niejasna sytuacja zagrożenia zdrowia i życia kobiety i nie wiedzą, kiedy mogą zdecydować o terminacji ciąży, to każdy krok, który ma rozwiązać wątpliwości, ułatwić im decyzję, a jednocześnie poprawić bezpieczeństwo kobiet, jest krokiem w dobrym kierunku. Bo doprecyzowanie przepisów zabiera koła ratunkowe lekarzom, którzy uchylają się od decyzji o terminacji ciąży, powołując się na obowiązującą ustawę.

Z drugiej strony pojawia się niebezpieczeństwo, że instrukcje określające warunki przerywania ciąży będą jedynie

• 14 czerwca, Kraków. Protest po śmierci Doroty

FOT. JAKUB WŁÓDEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

działaniami interwencyjnymi, doraźnymi tam, gdzie pojawi się problem, a jednocześnie pozostanie cały obszar nieregulowany, że lekarze będą reagować jedynie na jednostkowe sytuacje, konkretne problemy. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia po śmierci Izabeli z Pszczyny, gdy powstały wytyczne dotyczące postępowania przy bezwładzie. A co z innymi zagrażającymi życiu kobiety sytuacjami, z ciążą w bliźniętach w cięciu cesarskim, z wadami letalnymi, które mogą powodować zagrożenie zdrowia psychicznego i życia?

Niestety, wybrano drogę łątania dziur, a nie generalnego remontu myślenia o procedurze medycznej, jaką jest aborcja. Najprościej byłoby zliberalizować przepisy dotyczące aborcji, które ukrociłyby wszelkie spekulacje i wątpliwości. Lekarze nie mogliby się zasłaniać zakazami, które stoją w konflikcie z wiedzą medyczną.

Historia pani Doroty nie jest jednak dowodem na to, że wytyczne na niewiele się zdają? U niej stwierdzono bezwładzie, czyli lekarze wiedzieli, jak postępować.



Widzę, że jest coraz więcej lekarzy, którzy nie boją się podnieść głowy i mówią, że wykonują aborcję, że zdrowie kobiet jest dla nich najważniejsze

MEC. JOLANA BUDZOWSKA

– Tak. I nie mam wątpliwości, że gdyby je zastosowano w szpitalu w Nowym Targu, to szanse na uratowanie życia pani Doroty byłyby daleko większe. Ten dokument mówi dość jasno, co jest zalecane w samej diagnostyce, ale też zawiera jedną ogromnie istotną rzecz, czyli wymóg rozmowy z pacjentką o rokowaniach i ryzyku, a konkretnie wymagane jest m.in. poinformowanie kobiety o ograniczonych szansach dziecka na przeżycie i jego prawidłowy rozwój. To oznacza, że lekarz musi też jej i jej partnerowi przedstawić – jeszcz przed wspólnym wyborem metody działania – rzetelną, opartą na aktualnej wiedzy medycznej, a nie na własnych przekonaniach czy wierze, ocenę sytuacji i dostępne możliwości. Co więcej, w wytycznych jest napisane, że ma to być odnotowane w dokumentacji medycznej i poświadczone podpisem pacjentki oraz lekarza specjalisty z zakresu ginekologii i położnictwa. Nie wystarczy więc adnotacja w dokumentacji, bo to jest zapis śmieciowy, nic niemówiący, a Sąd Najwyższy już dawno takie treści nazwał zgodami blankietowymi. Wytyczne mówią dokładnie: informacje mają być poświadczone podpisem pacjentki.

Co panią najbardziej oburza, smuci w tej historii?

– Smuci mnie, że umiera kolejna młoda dziewczyna, bo po śmierci pani Izabeli z Pszczyny mieliśmy naprawdę nadzieję na „ani jednej więcej”.

A najbardziej oburza mnie ubezwłasnowolnienie pacjentek, ich przedmiotowe traktowanie, podejmowanie za nie decyzji, ocenianie, na jakie ryzyko jest gotowa kobieta, bez pytania jej o to,

Ani jednej więcej

bez przekazania jej rzetelnej informacji. Nie przekonuje mnie to paternalistyczne podejście lekarzy i powtarzanie przez nich tezy, że pacjenci nie rozumieją, że nie mają wiedzy. Przekaz należy dostosować do pacjenta, na tym też polega zawód lekarza.

Oburzają mnie też brak pochylenia się nad pacjentką, rutyna, brak czujności i nonszalancja, z jaką niektórzy ginekolodzy podchodzą do swojego zawodu. Stan pani Doroty pogarszał się od niedzieli. Od poniedziałku bolała ją głowa, prosiła męża o przyniesienie ręcznika, aby robić zimne okłady na głowie, wysyłała bliskich do położnych po leki przeciwbólowe, we wtorek pani Dorota zaczęła mieć torsję. Pod wieczór z wymiotowała, rozmawiając z mężem. W środę nad ranem przewieziono ją na oddział intensywnej terapii i z dokumentacji, którą mamy, wiemy, że jej stan już wtedy był skrajnie ciężki. O 5.20 rano w USG wykryto, że płód obumarł, o 7.16 doszło do zatrzymania krążenia, panią Dorotę resuscytowano przez mniej więcej 90 minut, ale o 9.39 stwierdzono zgon.

Co się działo z Dorotą od wtorku wieczorem do środy nad ranem?

– To jest bardzo dobre pytanie. Wiemy niestety, że działo się niewiele, to znaczy nie wezwano anesteziologa, nie zauważono, jak poważny jest stan pani Doroty, chociaż lekarze i położne – zgodnie z dokumentacją – do niej zaglądali.

Wiemy też, bo zgłosili się do nas świadkowie, że stan pani Doroty był zły, że z sali, w której leżała, dochodziły głośno dźwięki, odgłosy świadczące o tym, że cierpi.

*** Mecenasa Jolanta Budzowska** od ponad 20 lat zajmuje się sprawami błędów medycznych. Reprezentowała m.in. rodzinę zmarłej Izabeli z Pszczyny, teraz – rodzinę Doroty

Nikogo z personelu medycznego to nie zaniepokoiło?!

– Wszystko wskazuje na to, że niedostatecznie.

Prof. Krzysztof Czajkowski, konsultant krajowy ginekologii i położnictwa, stwierdził kilka dni temu, że problemy wynikają z tego, że jest za mało lekarzy i oni nie zawsze mają czas przejrzeć dokumentację, iść do pacjentki.

– Odbieram to jako wypowiedź, która sugeruje, że nieleczenie pacjentek w sytuacji, która tego wymaga, jest w dzisiejszych czasach usprawiedliwione. Na tym komentarzu poprzestane.

Oświadczenie Polskiego Towarzystwa Ginekologów i Położników idzie jeszcze dalej. Oprócz obwiniania wszystkich dookoła o atmosferę i sytuację jak dla mnie nie wynika z opublikowanego stanowiska PTGiP żaden konkretny ani wola zrozumienia sytuacji pacjentek. Mam wrażenie, że część lekarzy nie myśli o tym, że poprawa sytuacji pacjentek poprawiłaby też komfort i jakość ich pracy, ale że koncentrują się przede wszystkim na sobie, traktując nierzadko wybiórczo przepisy.

To znaczy?

– Myślę, że np. część ginekologów wie, że może powołać się na klauzulę sumienia, ale nie wie, że nie może tego zrobić w sytuacji, gdy zwłoka w udzieleniu pomocy mogłaby spowodować niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, wie, że może stanąć przed sądem za aborcję, ale nie umie doprecyzować, co to

jest zagrożenie zdrowia kobiety, i często uważa, że musi być ono bezpośrednie.

Zna pani jakiegoś ginekologa, który stanął przed sądem za wykonanie aborcji?

– Nie, i sądzę, że jest to niewykonalne, aby jakiś sąd karny uzyskał stosowną opinię biegłych i skazał lekarza za nielegalną aborcję w sytuacji, w której z dokumentacji medycznej wynika, że stwierdzono zagrożenie zdrowia i życia kobiety.

Natomiast jeśli lekarze mają obawy dotyczące obowiązujących przepisów, to może powinni zacząć działać w kierunku inicjatywy ustawodawczej, która by przepisy zmieniła?

Na razie z inicjatywą wychodzą organizacje kobiece, które od kilku dni informują o kobietach, które „ratują” ze szpitali, w których lekarze np. czekają na obumarcie płodu.

– Ja całym sercem popieram ruchy kobiece, które walczą o liberalizację prawa aborcyjnego, i organizacje, które działają edukacyjnie. Mam jednak smutną refleksję, że to, co się dzieje, te działania interwencyjne w szpitalach, przybiera czasem niebezpieczny kierunek. Wszyscy uczestnicy tych działań, z pacjentkami na pierwszym miejscu, dużo ryzykują. Z drugiej strony gotowość na to ryzyko pokazuje, w jak bardzo dramatycznej sytuacji się znajdujemy. Od leczenia powinni być lekarze, a pacjentki bywały w sytuacjach, że nie mogą na nich liczyć, bądź też mają przekonanie, że lekarze zawiedli ich zaufanie.

Ja zawsze powtarzam, że pacjentka powinna być wyedukowana, mieć świadomość swoich praw, że powinna się domagać informacji przekazanych bezpośrednio jej, ale i osobie bliskiej, bo ona sama może być przerażona, rozemocjonowana, w trudnym kontakcie logicznym. Powinna wiedzieć, że może się domagać opinii innego lekarza, zwołania konsylium czy przeniesienia do innej placówki. Nawet powinna mieć numer do prawnika i na infolinię rzecznika praw pacjenta, jeśli to spowoduje, że poczuje się bezpieczniej. Natomiast nie chciałabym, abyśmy doprowadzili do sytuacji, w której kobiety uciekają ze szpitali, samodzielnie podejmują decyzje, bo to też wiąże się z ryzykiem dla zdrowia i życia.

Może po kolejnej śmierci młodej kobiety doszłyśmy do ściany? Może to jest już za wiele dla nas?

– Pamiętam, jak fundacja Rodzic po Ludzku wprowadzała standardy opieki okołoporodowej, jak zmieniała polskie porodówki. To była wtedy ewolucja, wszystko odbywało się spokojnie. Może rzeczywiście dziś takie działania przestały wystarczać, nie są skuteczne, może dziś mamy czasy rewolucji? Rewolucja jest kobietą – teraz to kobiety wspierane przez swoje otoczenie „wymuszają” zmiany w podejściu położników do ciąży i porodu, ale też i do relacji pacjentka – lekarz w sposób rewolucyjny, sprzeciwiając się status quo, które część środowiska medycznego chciałoby podtrzymać. ●

Rozmawiała Dominika Wantuch

wyborcza.pl

• Prawica ochoczo oddaje cześć, ale tylko Karolowi Wojtyłce – komentarz Anny J. Dudek na Wyborcza.pl

ms
Muzeum Sztuki

Projekt dofinansowano z Europejskiego Funduszu Społecznego
w ramach programu Kultura Bez Barier

Audioobrazownie. Samodzielna, integrująca wizyta w Muzeum Sztuki w Łodzi publiczności o różnych potrzebach.

Kwota dofinansowania: 123 848,00 PLN



KULTURA BEZ BARIER

REKLAMA 34258303

Sąd Rejonowy w Kluczborku I Wydział Cywilny prowadzi sprawę z wniosku Asekuracji Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sopocie o zmianę stwierdzenia nabycia spadku po Annie Urszuli Janik, córce Franciszka i Barbary, urodzonej 08 marca 1949 r. w Kluczborku i tam zmarłej 01 czerwca 2010 r., ostatnio przed śmiercią zamieszkałej w Kluczborku, województwo opolskie.

Sąd wzywa spadkobierców ustawowych i testamentowych, aby w terminie trzech miesięcy od dnia publikacji ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Sydyk masy upadłości Adama Bieszyk (akt X Gup 1076/21/10)

ogłasza przetarg na sprzedaż udziału wynoszącego 1/2 w prawie własności do lokalu znajdującego się w budynku wielorodzinnym w Tychachy przy ul. Hlonda 69/7 objęte księgą wieczystą nr KA1T/00046842/8 - cena wywoławcza 30 400,00 zł.

I. Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklepanych kopertach z dopiskiem „Przetarg – Tychy, ul. Hlonda” w terminie do dnia 29.06.2023 r., godz. 13:30. Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 30.06.2023 r. o godzinie 8:30 w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie.

II. Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. Kontakt w godz.: 9:00-12:00, pod nr tel. 601 403 987.

OGŁOSZENIE 34258047

Sydyk masy upadłości Krzysztofa Bilnika (akt X Gup 777/20/3) ogłasza

przetarg na sprzedaż prawa własności udziału 1/6 części nieruchomości gruntowej niezabudowanej stanowiącej działkę o powierzchni 1222 m2 położonej w Sosnowcu objętego księgą wieczystą nr KA1S/00014123/8 - cena wywoławcza 1 180,00 zł.

I. Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklepanych kopertach z dopiskiem „Przetarg – Sosnowiec działka” w terminie do dnia 29.06.2023 r., godz. 13:30. Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 30.06.2023 r. o godzinie 8:30 w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie.

II. Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. Kontakt w godz.: 9:00-12:00, pod nr tel. 601 403 987.

OGŁOSZENIE 34258089

Sydyk masy upadłości Marka Pękaty (akt X Gup 1144/21) ogłasza

przetarg na sprzedaż prawa własności do lokalu znajdującego się w budynku wielorodzinnym w Chorzowie przy ul. Powstańców 31/2 objętego księgą wieczystą nr KA1C/00051793/1 - cena wywoławcza 85.635,00 zł.

I. Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklepanych kopertach z dopiskiem „Przetarg – Chorzów ul. Powstańców” w terminie do dnia 29.06.2023 r., godz. 13:30. Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 30.06.2023 r. o godzinie 8:30 w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie.

II. Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. Kontakt w godz.: 9:00-12:00, pod nr tel. 601 403 987.

OGŁOSZENIE 34258191

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Świebodzinie I Wydziałem Cywilnym, w sprawie o sygn. akt I Ns 662/22, toczy się postępowanie z wniosku GPM Vindexus Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny zamknięty z siedzibą w Warszawie o

STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU po zmarłej w dniu 9 grudnia 2021r. w Zerbst/Anhalt Lidii Tomiuk, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Łagowie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Świebodzinie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34258387

PiS idzie po szkoły niepubliczne

PiS chciał po cichu wiać się za szkoły niepubliczne i tylnymi drzwiami wprowadzić zapisy z „lex Czarnek”. – Myśleli, że nie zauważymy – komentuje posłanka KO.

Karolina Słowik

Chodzi o wszystkie szkoły niepubliczne, czyli również takie, które wspierają np. edukację domową. Pod tę kategorię podpada też Szkoła w Chmurze. Jeśli dyrektor takiej szkoły nie wykona zaleceń pokontrolnych kuratora oświaty (a ten od 2016 roku jest powoływany z nadania politycznego), jego placówka będzie mogła zostać wykreślona z ewidencji. Czyli po prostu zlikwidowana.

Zapis o „wzmocnieniu nadzoru nad szkołami i placówkami niepublicznymi” znany jeszcze z „lex Czarnek”. Nie udało się go wówczas przepchnąć. Teraz wraca jak bumerang, zaszyty w innym projekcie. Pierwsze czytanie odbędzie się po południu w środę na sejmowej komisji edukacji.

„Myśleli, że tego nie zauważymy”

Projekt jest poselski, co oznacza, że nie trzeba go konsultować. I dotyczy zupełnie innej kwestii: to propozycja nowelizacji Karty nauczyciela, która głównie ma ustalać zasady przechodzenia na wcześniejsze emerytury. Do tych propozycji Związek Nauczycielstwa Polskiego ma wiele wątpliwości i zarzutów, ale największym jest właśnie wrzutka o szkołach niepublicznych.

– Zalatwiają sobie po kryjomu temat z „lex Czarnek”, i to w projekcie, który miał jedynie dotyczyć nauczycielskich emerytur. Nie trzeba go konsultować, więc myśleli, że nie będzie problemu – komentuje rzeczniczka ZNP Magdalena Kaszulanis.

Sprawę nagłośniła posłanka KO Kinga Gajewska: „Kolejny atak na szkoły niepubliczne. PiS znów tylnymi drzwiami próbuje przepchnąć elementy z ustawy



FOT. SHUTTERSTOCK

w zeszłym roku uczyło się w tej formule ok. 30 tys. osób. Teraz – według szacunków MEiN – to 42 tys. Szkoła w Chmurze szacuje, że tylko do ich placówki we wrześniu ma się zapisać ok. 60 tys. osób. A przecież szkoły tzw. parasolowe, czyli wspierające edukację domową, to jedynie wycinek wszystkich szkół niepublicznych, których jest coraz więcej w całym kraju.

We wrześniu 2022 szkoły niepubliczne stanowiły 13,4 proc. wszystkich szkół. Obecnie uczy się w nich ponad 250 tys. dzieci i młodzieży, czyli 6,2 proc. wszystkich uczniów i uczennic. Dla porównania: we wrześniu 2013 roku szkoły niepubliczne stanowiły 9,3 proc. placówek. Uczyło się w nich ponad 130 tys. dzieci i młodzieży, czyli 3,8 proc. wszystkich.

Co rodzice sądzą o rządowych planach zwiększania kontroli nad placówkami niepublicznymi? Magdalena z podwarszawskiej miejscowości, mama dwójki dzieci uczących się w niepublicznej placówce przyjaznej edukacji domowej, przyznaje, że nic o tych planach nie wiedziała. – Cisną mi się tylko niekulturalne słowa na usta – komentuje. – Dla mnie ważne było, żeby wyjść z systemu, bo głęboko wierzę, że szkoła może funkcjonować w inny sposób niż to, co się dzieje teraz w szkołach publicznych. A czuję, że rząd PiS na siłę próbuje nas do tego systemu z powrotem wciągnąć – dodaje.

Magdalena podkreśla, że zależy jej, by szkoła jej dzieci dalej miała możliwość swobodnego rozwijania swojego programu.

– Bez obawy, że kurator ją zamknie, bo coś mu się nie spodoba, bo coś wykracza poza system, jest nowe. Obawiam się, że jeśli takie prawo wejdzie, dyrekcja będzie bardziej ostrożna w swoich planach. Jeśli zechce robić niesztampowe rzeczy, będzie się kładło tyle kłód pod nogi, że się jej odechce. A my na tym stracimy – mówi.

Według niej rządzący mają jeden pomysł na kontrolę: – To kurator z nadania politycznego. Wydaje mi się, że wszystkich rządzących przeraża oddawanie wolności obywatelom. Mam ochotę powiedzieć: Łapy precz od naszych dzieci! – dodaje. ●

»lex Czarnek«. Jeśli dyrektor nie spełni kaprysów kuratora oświaty, ten może wszcząć procedurę likwidacji szkoły i wykreślić ją z ewidencji” – napisała na Twitterze.

Gajewska podkreśla, że cały projekt napisany jest w pośpiechu, na kolanie, a partnerzy społeczni są oburzeni, że nikt nie poprosił ich o opinię. – Oni czują się oszukani. W PiS myśleli, że nie zauważymy tego zapisu – komentuje Gajewska.

– Jeśli jakaś szkoła niepubliczna nie spełni kaprysów kuratora Barbary Nowak, która będzie zadręczała je swoimi absurdalnymi pismami, istnieje duże

prawdopodobieństwo, że taka placówka przestanie istnieć – dodaje.

Mec. Krzysztof Tusiński, który zajmuje się edukacją domową i niepubliczną, podkreśla, że ten zapis będzie niekorzystny dla szkół z dwóch powodów. – Pierwszy jest taki, że decyzja o wykreśleniu szkoły z ewidencji może mieć skutek w trakcie roku szkolnego. Z dnia na dzień uczniowie i uczennice mogą zostać bez placówki. Drugi problem jest taki, że od zaleceń kuratora dyrekcja nie będzie mogła się odwołać. Nawet jeśli przepisy prawa w danej kwestii są niejasne – wymienia Tusiński.

– To kolejny element zwiększania władzy państwowej nad szkołami. Dalszy etap ich centralizowania – podsumowuje.

Gajewska zwraca uwagę, że jeszcze nigdy nie było takiego odpływu uczniów i uczennic ze szkół systemowych do niepublicznych. – Szkoły prywatne mają swoją ofertę, a ta ustawa ma sprawić, żeby tę ofertę ustalali kuratorzy oświaty. PiS chce ręcznie sterować szkołami niepublicznymi, jak już steruje publicznymi – dodaje.

„Łapy precz od naszych dzieci!”

Rzeczywiście: w samej edukacji domowej przyrost uczniów jest zawrotny. Jeszcze

Zalatwiają sobie po kryjomu temat z „lex Czarnek”, i to w projekcie, który miał jedynie dotyczyć nauczycielskich emerytur. Nie trzeba go konsultować, więc myśleli, że nie będzie problemu

MAGDALENA KASZULANIS
rzeczniczka ZNP

Apele do KRRiT ws. koncesji TOK FM

Sześć międzynarodowych organizacji skupiających przedstawicieli mediów zaapelowało do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o szybkie podjęcie decyzji w sprawie przedłużenia koncesji dla Radia TOK FM.

Koncesja TOK FM na nadawanie kończy się 3 listopada. Mimo że radio złożyło – zgodnie z obowiązującymi przepisami – wniosek o przedłużenie koncesji już rok przed planowanym wygaśnięciem, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji pozostaje bierna i nie decyduje o przedłużeniu zgody na nadawanie na kolejne dziesięć lat.

W związku z przedłużającym się procesem sześć międzynarodowych organizacji skupiających przedstawicieli mediów zaapelowało w poniedziałek do członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o szybkie podjęcie decyzji w sprawie przedłużenia koncesji dla TOK FM.

Dziesięć lat temu KRRiT zdecydowała o przedłużeniu koncesji na posiedzeniu 29 lipca 2013 r. w sytuacji, gdy koncesja wygasła 3 listopada 2013 r.

Apel o decyzję sygnują: Międzynarodowy Instytut Prasy (IPI), Europejskie Centrum Wolności Prasy i Mediów (ECPMF), Europejska Federacja Dziennikarzy (EFJ), Article 19 Europa, Free Press Unlimited (FPU) i OBC Transeuropa (OBCT).

W swoim liście skierowanym do KRRiT przedstawiciele tych organizacji podkreślają, że przedłużający się brak decyzji w sprawie koncesji dla TOK FM budzi wątpliwości co do ewentualnego nieprzedłużenia. Stację zaś nazywają „największą niezależną stacją informacyjną w Polsce”.

Autorzy apelu przypominają, że w ciągu ostatnich miesięcy TOK FM zostało poddane „kilku procedurom monitoringowym”, niezwiązanym z procesem odnowienia koncesji.

Polski krajobraz medialny pozostaje żywy i pluralistyczny, lecz w ostatnich latach niezależne media krytyczne wobec PiS stanęły w obliczu wielotorowej kampanii nacisków regulacyjnych, finansowych i legislacyjnych, mających na celu osłabienie ich wpływu – brzmi apel.

Autorzy apelu przypominają, że w ciągu ostatnich miesięcy TOK FM zostało poddane „kilku procedurom monitoringowym”, niezwiązanym z procesem odnowienia koncesji

Sygnatariusze apelu wzywają członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji „do jak najszybszego podjęcia bezstronnej decyzji w sprawie odnowienia koncesji” i ponawiają też wcześniejszy apel do polskiego rządu – „o zaprzestanie nacisków na wolne i niezależne media”.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski nałożył pod koniec kwietnia na Radio TOK FM karę w wysokości 80 tys. zł za krytyczną opinię o podręczniku „Historia i teraźniejszość” prof. Wojciecha Roszkowskiego, historyka i byłego europośla PiS. „HiT” to wyjątkowo nieudany podręcznik, krytykowany przez historyków i nauczycieli, ale mocno promowany przez rząd PiS. Kara może być pretekstem i argumentem za nieprzedłużaniem koncesji.

„Czyta się to jak podręcznik – Przypraszam za to porównanie – dla Hitlerjugend. Chwilami, nie wszędzie” – stwierdził dziennikarz Piotr Maślak

w programie „Pierwsze śniadanie w TOK-u” niecały rok temu.

Jest ryzyko, że KRRiT podejmie decyzję ws. przedłużania lub nie koncesji dopiero po wyborach parlamentarnych, które odbędą się prawdopodobnie 15 października. I jeśli PiS będzie miało większość, KRRiT może nie mieć oporów przed nieudzieleniem koncesji mimo sprzeciwu organizacji międzynarodowych i dużej części opinii publicznej.

W połowie maja w obronie TOK FM stanął Międzynarodowy Instytut Prasy. Wezwał on KRRiT do natychmiastowego cofnięcia 80 tys. zł kary.

– Apelujemy do prezesa KRRiT o natychmiastowe zaprzestanie nakładania kar pieniężnych i zlecenia śledztw przeciwko mediom wykonującym legalną pracę dziennikarską – powiedział wicedyrektor IPI Scott Griffen. ●

Ireneusz Sudak

Prezydencka nowelizacja ustawy

Pogrzeb komisji „dopaść Tuska”

Nowa ustawa o komisji „dopaść Tuska” będzie nadal głupia i antykonstytucyjna, ale już bezzębna. Tak wynika z poprawek PiS zgłoszonych w sejmowej komisji

Wroński



Przyjęcie przez Sejm prezydenckiej nowelizacji o komisji „dopaść Tuska” bez przewidzianego w dawnym trybie wyboru jej członków (termin na ich zgłoszenie minął wczoraj, a według polityków PiS na razie do niego nie dojdzie) może oznaczać pogrzeb tego prawnego dziwoląga. Pogrzeb cichy, bez zbytejnego rozgłosu, „anielskiego orszaku i salwy honorowej”.

Co prawda posłowie PiS mówią jeszcze o analogii z 4 czerwca 1992 r. i obaleniu rządu Jana Olszewskiego, patriotyzmie i obronie kraju przed wpływami Kremla, ale coś pękło, coś się załamało.

Do tego stopnia, że już po publikacji tego tekstu w środę na sejmowej komisji administracji i spraw wewnętrznych PiS wyrzucił z nowelizacji dwa kluczowe zapisy:

- że ktoś, kto ulegał rosyjskim wpływom, nie daje rękami należytego wykonywania czynności w interesie publicznym (w pierwszej wersji był 10-letni zakaz zajmowania stanowisk związanych z dostępem do publicznych pieniędzy);
- że raport komisji ma powstać do 17 września.

Te poprawki musi jeszcze przyjąć cały Sejm (Senat odrzucił całą ustawę), a na końcu podpisać prezydent.

Ustawa miała być pozakonstytucyjnym zamachem stanu utrudniającym opozycji kampanię wyborczą i uniemożliwiającym przejście przez nią władzy.

Chodziło o to, aby sąd kapturowy, złożony z nominatów PiS kierowanych przez nominata premiera i pod jego kuratelą, eliminował z życia publicznego osoby wskazywane jako „działające pod wpływem rosyjskim, na szkodę bezpieczeństwa kraju”. Takim osobom trudno byłoby powierzyć funkcje premiera.

Wprawdzie po sejmowych korytarzach błąka się plotka, że PiS będzie chciał powołać na członków komisji starych, odpornych na kompromitację likwidatorów WSI, ale jeśli tego nie dokona teraz, po prostu zabrak-

nie czasu, by komisja mogła efektywnie działać.

Zakładając, że projekt zostanie znowelizowany jeszcze na tym posiedzeniu Sejmu, a Senat odrzuci go na posiedzeniu rozpoczynającym się 12 lipca, to konieczne będzie przegłosowanie weta w Sejmie. Co prawda Sejm ten będzie obradował w tym samym czasie co Senat, ale ustawę musi jeszcze podpisać prezydent i dopiero wówczas możliwy będzie wybór członków komisji.

To nastąpi zapewne na początku sierpnia. Komisja będzie się musiała ukonstytuować, określić regulamin oraz wybrać przewodniczącą (a jest o co grać, bo jego dochody są niemal równe dochodom premiera).

Efektywna praca rozpocznie się zapewne dopiero w połowie sierpnia. Zostanie niewiele czasu na widowskowe przesłuchiwanie, dochodzenie. Jeśli raport zostanie opublikowany przed wyborami, które odbędą się zapewne 15 października, to chyba nawet większość członków PiS uzna go jedynie za propagandową hucpę.

Ważne, że nie tylko prezydent Andrzej Duda ośmieszył się pospiesznym podpisem pod ustawą, której – jak wy-

nikowało z jego wypowiedzi – nie czytał. Ośmieszył również samą tę ustawę. Przyznał faktycznie, że skoro nie wystarczy Trybunał Konstytucyjny, a trzeba ją doraźnie „naprawić”, jest zupełnym bublelem.

Skoro trzeba wyeliminować najgroźniej brzmiące zapisy, czyli tzw. środki zaradcze, to rzeczywiście zagrażała ona demokracji, jak twierdziła opozycja.

Wedle projektu prezydenta polityk, uznany przez komisję za działającego pod wpływem Rosji, miał nie dawać „rękami należytego wykonywania obowiązków w interesie publicznym”. Ale wyobraźmy sobie, że prezydent, który sam wprowadził ten zapis, miałby próbować odmawiać pod tym pozorem nominowania premiera...

Zapewne prezydent Duda, a po części i PiS, dostrzegli, że ta ustawa na razie przyniosła partii rządzącej więcej szkody niż pożytku. Pozostaje wrażenie, że Prawo i Sprawiedliwość ze strachu przed przegraną postanowiło przy pomocy komisji przesładować swoich przeciwników. Wykreowała Donalda Tuska na faktycznego przywódcę opozycji i pokazała, jak bardzo PiS i Jarosław Kaczyński się go obawiają. ●

Paweł Wroński



żyć lepiej
psychologia codziennie

MIEJSCE,
W KTÓRYM
TWOJE EMOCJE SĄ
NAJWAŻNIEJSZE

wysokieobcasy.pl/zyclepiej

ANNA CYKLIŃSKA
psycholożka,
autorka książki
„Przewodnik po emocjach”

POZNAŃ

Kontakt do redakcji:
poznan@wyborcza.pl

• NA TERENIE SZKOŁY STANEŁY DWA OŁTARZE PARAFIALNEJ PROCESJI

• RADNY PIS Z KALISZA BOI SIĘ EDUKACJI SEKSUALNEJ

Czytaj ► Wyborcza.pl/poznan

Warta

Odkrywanie rzeki

„Jest życie nad Wartą” to projekt, który opowiada o tym, co dzieje się na poznańskim nabrzeżu i w jego najbliższej okolicy – o jego atrakcjach, historii i o życiu, które się tam toczy. Od poniedziałku mapa jest dostępna w kilku punktach miasta, a także w wersji cyfrowej.

Na mapie zebrane zostały wszystkie miejsca nad rzeką, które warto poznać i odwiedzić. Są to m.in. punkty widokowe, atrakcje sportowo-rekreacyjne i krajobrazowe, gastronomia, miejsca kultury i zabijki.

Możemy się więc dowiedzieć, gdzie jest bar w Starym Porcie, gdzie klub Na Fali, a gdzie Szczęśliwy. Publikacja zawiera ponadto ciekawe i mało znane informacje o wydarzeniach historycznych związanych z rzeką, a także o życiu fauny i flory i funkcjonowaniu ludzi nad jej brzegami.

Mapa została przygotowana w nakładzie 10 tys. egzemplarzy. Jest dystrybuowana bezpłatnie w punktach gastronomicznych i wielu innych placówkach wzdłuż Warty. Dostępna jest również w Centrum Informacji Kulturalnej przy ul. Ratajczaka 44.

– Liczymy, że w ten sposób nie tylko zachęcimy mieszkańców miasta do spędzania czasu nad Wartą, ale także przyczynimy się do wsparcia lokalnego biznesu rozmaitych branż – mówi Zofia Kwiatkowska z FlowerPower, agencji, która mapę opracowała i wydała. Mapa powstała przy finansowym wsparciu Urzędu Miasta Poznania oraz Klubu na Fali, Fritz Koli, Fyrtel.Marketu i firmy Vastint Poland. Autorką projektu graficznego jest poznańska ilustratorka i graficzka Marianna Radke. ●

Maria Bielicka

Policja

Krzywdził, a teraz obwinia

– Policjant powinien się liczyć z ryzykiem kontuzji – przekonuje nadkomisarz, który skakał młodym policjantom po brzuchach. Prokuratura oskarżyła go po śledztwie „Wyborczej”.

Piotr Żytnicki

Adam Z. odpowiada za spowodowanie obrażeń u dwóch policjantów. Nie był to wynik bójki, lecz zajęć, które prowadził w szkole policji w Pile. We wtorek, 13 czerwca, zasiadł na ławie oskarżonych. Proces zaczął się dwa lata po naszym głośnym reportażu. Do sali rozpraw Adam Z. wszedł z plikiem notatek, pewny siebie, wspierany przez adwokata, który bezskutecznie żądał utajnienia procesu. Oskarżony nie przyznał się do winy, nie przeprosił, nie wyraził skruchy.

Reportaż o kosztownych zajęciach w szkole policji opublikowaliśmy w czerwcu 2021 roku. Nadkom. Adam Z. uczył tam technik interwencji. W trakcie zajęć stawał młodym policjantom na brzuchach, chodził po nich i skakał. Miało to wzmacniać mięśnie, ale w dwóch przypadkach skończyło się połamaniami bądź złuczeniami żeber. Adam Z. pozostawał bezkarny. Kierownictwo szkoły prześladowało za to innych wykładowców, którzy nie zgodzili się na niebezpieczne metody. Pierwsze informacje o metodach Adama Z. otrzymaliśmy od policjantów. Sprawdzaliśmy je trzy miesiące. Prokuratura, która wcześniej nie widziała przestępstwa, wszczęła śledztwo. Zakończyła je aktem oskarżenia. Zarzuty dotyczą spowodowania obrażeń ciała obu policjantów oraz narażenia ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Jeszcze przed rozpoczę-

ciem procesu Adam Z. odszedł na policyjną emeryturę.

Podczas rozprawy potwierdził, że stawał na brzuchach i chodził po nich. Zaprzeczył, by skakał, ale przyznał, że „naskakiwał”. Miało to przygotować młodych policjantów do obrony przed uderzeniami i kopnięciami w trakcie służby. – Nigdy nikt się nie skarżył – podkreślił we wtorek. Adam Z. chce przekonać sąd, że ćwiczenie wcale nie było niebezpieczne. Tyle że według naszych ustaleń był on jedynym wykładowcą w pilskiej szkole, który je stosował. W tej sprawie konsultowaliśmy się również z doświadczonymi instruktorami. Potwierdzili, że stanie na brzuchu i ucisk do ćwiczenia dla zaawansowanych adeptów sztuk walki, a nie dla młodych policjantów bez doświadczenia.

Pierwszy policjant Paweł Ł. ucierpiał 20 sierpnia 2019 roku, ale przełożeni wykładowcy nie zareagowali – nie odsunęli go od zajęć, nie zakazali skakania po brzuchach. Adam Z. nie wypiera się tego zdarzenia. We wtorek obwiniał jednak o kontuzję... poszkodowanego policjanta: – Wybrałem go, bo był dobrze zbudowany. Zaczęłem delikatnie, stopniowo zwiększałem nacisk. Gdy udawałem, że na niego naskakuję, wystraszył się i się obrócił. Skręcił tułowiem i naciśnięciem nastąpił z bokiem.

Drugi policjant, Kamil K., doznał obrażeń 4 grudnia 2020 roku. Miał złuczone żebra, jednak Adam Z. w to nie wierzy. We wtorek stwierdził, że policjant nie zgłaszał po zajęciach żadnych dolegliwości, a do szpitala zgłosił się dopiero po kilku dniach, po rozmowie z Przemysławem Zublewiczem, przedstawicielem policyjnych związków zawodowych. Według Adama Z. to właśnie ten związkowiec miał nakłonić młodego policjanta do zgłoszenia kontuzji i „rozdmuchania sprawy”. Według Adama Z. drugi policjant zatem symulował, by go pogrążyć. Jednak i ta wersja nie wytrzymuje konfrontacji z faktami. Związkowiec rzeczywiście

rozmawiał z poszkodowanym policjantem, ale dopiero gdy ten zgłosił ból żeber i pojechał do szpitala na badania. Wcześniej policjant przez kilka dni brał tabletki przeciwbólowe. Nie pomagały. Gdy leżał, podnosił się i schylał, odczuwał ból. Nie mógł się śmiać. Po pięciu dniach poinformował o kontuzji dowódcę plutonu.

Adam Z. przekonywał we wtorek, że w szkole policji pracował blisko 20 lat i nie dopuściłby do narażenia policjantów na niebezpieczeństwo. – Niemniej jednak pewne ryzyko sportowe zawsze istnieje – stwierdził. Dużą część wyjaśnień poświęcił atakowaniu sygnalistów, którzy ostrzegali przełożonych przed jego metodami. Wymienił nie tylko wspomnianego Przemysława Zublewicza, ale także Ryszarda Rud-

nickiego, jednego z wykładowców. Adam Z. zarzucał im kierowanie się niskimi pobudkami i chęcią zemsty. O udział w rzekomym spisku oskarżył także „Wyborczą”. Stwierdził, że nasz reportaż powstał na zamówienie policyjnych związków zawodowych, a inspirować miał go szef policyjnych związków w Wielkopolsce Andrzej Szary. Oskarżeń nie poparł żadnymi dowodami.

Według naszych informatorów Adam Z. przez lata był nietykalny, bo utrzymywał bliskie kontakty towarzyskie ze swoją przełożoną Marzeną Brzozowską, kierowniczką zakładu prewencji i techników interwencji.

Kolejna rozprawa – pod koniec września. Sąd zacznie przesłuchiwać świadków. ●

Suchy Las, dnia 15.06.2023 r.

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY SUCHY LAS

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Złotkowo Południowy-Wschód – teren aktywizacji gospodarczej w rejonie ul. Obornickiej i Żytniej

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 ze zm.) oraz art. 3 ust. 1 pkt 11 i art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r., poz. 1029 ze zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Suchy Las uchwały nr LVIII/666/23 z dnia 25 maja 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Złotkowo Południowy-Wschód – teren aktywizacji gospodarczej w rejonie ul. Obornickiej i Żytniej.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego. Wnioski należy składać w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Suchy Las, ul. Szkolna 13, 62-002 Suchy Las lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na następujące dane kontaktowe: e-mail: ug@suchylas.pl; adres skrzynki podawczej na platformie ePUAP: /k4nd546jr2/SkrytkaESP

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, informuję, że zainteresowani mogą składać wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko do wyżej przedstawionego planu, w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym. Ww. wnioski powinny zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wnioski należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 lipca 2023 r. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Wójt Gminy Suchy Las.

Z up. Wójt Gminy Suchy Las
Sekretarz Gminy Suchy Las
Marcin Kołodziejczak

POZnań*

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

informuje, że na stronie internetowej Urzędu Miasta Poznania został zamieszczony wykaz Nr DXV lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży z równoczesną sprzedażą udziału we współwłasności nieruchomości gruntowej.

Wykaz ten stanowi załącznik do zarządzenia Nr 405/2023/P z dnia 06.06.2023 r.

Pierwszeństwo w nabyciu wskazanych lokali, wraz z udziałem we współwłasności nieruchomości gruntowej, przysługuje najemcy na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r., poz. 344).

OGŁOSZENIE 34258466

POZnań*

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

informuje, że na stronie internetowej Urzędu Miasta Poznania został zamieszczony wykaz Nr DXIV lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży z równoczesną sprzedażą udziału we współwłasności nieruchomości gruntowej.

Wykaz ten stanowi załącznik do zarządzenia Nr 404/2023/P z dnia 06.06.2023 r.

Pierwszeństwo w nabyciu wskazanych lokali, wraz z udziałem we współwłasności nieruchomości gruntowej, przysługuje najemcy na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r., poz. 344).

OGŁOSZENIE 34258465

Syndyk prowadzący postępowanie upadłościowe osoby fizycznej

SPRZEDA

udział w wysokości 1/6 w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej, KW POZP/00050094/1

za najwyższą zaofferowaną cenę

Warunki ogólne konkursu:

- Konkurs zostanie przeprowadzony zgodnie z warunkami zawartymi w Regulaminie, opublikowanym na stronie internetowej www.ko-restrukturyzacja.pl
- Termin składania ofert upływa 29 czerwca 2023r.
- Jedynym kryterium wyboru oferty jest cena.
- Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo odrzucenia oferty, prawo unieważnienia konkursu ofert w całości bez podania przyczyny, prawo unieważnienia wyniku konkursu ofert bez podania przyczyny oraz prawo odstąpienia od oferty bez podania przyczyny.

Regulamin uzyskać można na stronie internetowej www.ko-restrukturyzacja.pl lub w siedzibie syndyka ul. Bóżnicza 1/28, Poznań, tel. 612270942.

Ogłędziny przedmiotu sprzedaży po wcześniejszym ustaleniu z syndykiem.

OGŁOSZENIE 34258353

OGŁOSZENIE 34258294

Inny model uprawiania nauki

Dlaczego prezes PAN chce zlikwidować Polski Instytut Studiów Zaawansowanych?

Ogniste oko Saurona, widywane ponoć nocami na 26. piętrze warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki, spoczęło na najmniejszej jednostce organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk, czyli na Polskim Instytucie Studiów Zaawansowanych, znanym w Europie jako PIAS (Polish Institute of Advanced Studies).

Powołany do życia w styczniu 2017 r. przez Prezydium PAN w porozumieniu z Ministerstwem Nauki PIAS był pomysłem na radykalnie inny model uprawiania nauki niż kultywowana od stuleci tradycja. Nie ma w nim bowiem miejsca ani na stałe etaty (poza obsługą administracyjną), ani na plany badawcze, ani na konkurowanie z innymi instytucjami naukowymi.

Był to swoisty „wirus”, z premedytacją wprowadzony do tradycyjnego systemu uprawiania nauki. Miał funkcjonować wedle zasad, które łączą dzisiaj dziesiątki „instytutów studiów zaawansowanych” działających na wszystkich kontynentach. Przyjeżdżający do nich na określony czas stypendyści wybierani są konkursowo, wyłącznie na podstawie ich umiejętności bez względu na ich rasę, religię czy płeć, zaś instytut umożliwiał im kierowane ciekawością pozyskiwanie wiedzy, bez względu na jej natychmiastową użyteczność lub na oczekiwanie spełnienia jakichś z góry określonych celów.

Powołany przez PAN takiego instytutu w Polsce wypełnił istotną lukę w sieci kilkudziesięciu takich placówek funkcjonujących w ogromnej większości państw UE – Rumunii z Bułgarią, Chorwacją, Rumunią i Węgrami. Skutecz-

ne spełnienie kryteriów międzynarodowego uznania umożliwiło bezproblemowe włączenie PIAS-a już w 2020 r. w prestiżową sieć NetIAS, czyli międzynarodowy system przyznawania indywidualnych mikrograntów.

Wyraźnie zaznaczona obecność PIAS-a na scenie promowania mobilności badaczy reprezentujących nauki humanistyczne i społeczne jest niezbędna dla wzmocnienia wizerunku Polski jako państwa wspierającego sprawzone od kilkudziesięciu lat w wielu krajach nowoczesne formy aktywizowania wymiany naukowej. Mimo początkowych obaw atrakcyjność polskiej oferty została potwierdzona dużą liczbą zgłoszeń z całego świata (3-6 kandydatów na każde miejsce).

Cierpliwe budowanie pozycji międzynarodowej nie tylko zaowocowało uznaniem na bardzo wymagającym rynku, ale też skłoniło donatorów z Unii Europejskiej, Izraela, USA i Austrii do zainwestowania w PIAS-a pieniądze. Obecnie środki zagraniczne pozwalają finansować równo połowę z planowanych na każdy rok dwunastu stypendiów. Wśród obecnych stypendystów jest czworo badaczy z Ukrainy, którzy ze strachem myśla o najbliższej przyszłości.

Niestety, te sześć owocnych lat położy chyba kres temu groźnemu „wirusowi”, na którego polska nauka okazuje się jednak odporna. Ten model za bardzo urąga bowiem ugruntowanej tradycji, nie poddaje się tendencjom centralizacyjnym, wymyka się tak modnej dzisiaj w PAN algorytmizacji i nie daje się przeliczyć na konkretne i szybkie korzyści. Okazuje się, że



• Ogniste oko Saurona, widywane ponoć nocami na 26. piętrze warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki, spoczęło na PIAS

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



Okazuje się, że model sprawdzony od dziesięcioleci w krajach cywilizowanych nie wystarcza. My musimy go przerobić na swoją modłę. Nasze koło musi być bardziej koliste

PRZEMYSŁAW URBAŃCZYK

model sprawdzony od dziesięcioleci w krajach cywilizowanych nie wystarcza. My musimy go przerobić na swoją modłę. Nasze koło musi być bardziej koliste. Pokażemy, że potrafimy wycisnąć z takiej inwestycji o wiele więcej niż inni. Damy pieniądze na zbudowanie motorówki, mając nadzieję, że będzie funkcjonować jak lotniskowiec. A jeśli nie będzie, to ją zatopimy.

Nie ryzykując klęski, jaką poniósł zadufany w swoją siłę Goliat, nowe władze PAN wybrały sobie przeciwnika mikroskopijnego i właściwie bezbronny. Na 26. piętrze Pałacu „róg zagral jak wichur”, rozpoczynając typowe polowanie z nagonką, w którym jednak nie chodzi o gonienie „króliczka”, tylko o zagonienie go na śmierć. Rozmaite służby PAN zaczęły więc bombardować PIAS-a mailami, telefonami i pismami, domagając się nagle rozmaitych informacji, którymi powinny przecież same dysponować. W jednym z pism zapytano nawet o nasz adres (ujawniam, że to ul. Jaracza 1, piętra 4-5) i o liczbę zatrudnionych osób (ujawniam, że jest nas troje – w sumie 2,15 etatu).

Najlepsza była trójka kontrolerów, którzy w maju nagle wkroczyli do PIAS-a z zadaniem dokonania „wizji lokalnej”. Ani się przedstawili, ani nie pokazali żadnego upoważnienia, tylko poinformowali, że są „z pałacu, od Kanclerza”. Obeszli pomieszczenia, porobili zdjęcia i bez skrupowania rozważali, kto i co sobie weźmie z naszego wyposażenia. No, wypisz wymaluj jak powołana w grudniu 1984 r. przez Komitet Centralny PZPR Inspekcja Robotniczo-Chłopska (tzw. Ircha), która bez uprzedzenia mo-

gła wejść do każdego sklepu w poszukiwaniu ukrywanych towarów.

Skórę na „króliczku” dzieli się więc już przed jego uśmierceniem. Wyrok bowiem już dawno zapadł, ale potrzebne było jakieś uzasadnienie, którego miały dostarczyć powoływane seryjnie ciała kontrolne.

Wiem, że czas mojej aktywności zawodowej powoli dobiega końca. Wiem, że charakter mam trudny i nie ubieram się z profesorską godnością. Ale przecież można wybrać konkursowo(!) lepszego dyrektora i dać mi czas, żebym go wszystkiego nauczył i przekazał niewralgiczne na tym stanowisku kontakty międzynarodowe. Obecną formułę PIAS-a można poprawić, co sugerowałem wielokrotnie, lecz bez odzewu.

Wiem, że tym tekstem wybijam okno, które ma być szczególnie zamknięte. Tym, którymi mi zarzucą złamanie zasady „Nie mów nikomu, co się dzieje w domu”, czyli wynoszenie na zewnątrz problemów, jakie po cichu powinno się załatwić we własnym gronie, zadając retoryczne pytanie Cypriana Kamila Norwida: „Czy ten ptak kała gniazdo, co je kała, czy ten, co mówić o tym nie pozwala?”

Przemysław Urbańczyk

Prof. Przemysław Urbańczyk jest dyrektorem Polskiego Instytutu Studiów Zaawansowanych



• Cały tekst na Wyborcza.pl/WyborczaToWy

W Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy w I Wydziale Cywilnym pod sygnaturą I NS 110/20 toczy się postępowanie w wniosku Miasta Bydgoszcz o stwierdzenie nabycia spadku po Ireneuszu Stanisławie Sokołowskim, synu Zenona i Eugenii z domu Łabędź, którego zwłoki znaleziono w dniu 5 sierpnia 2020 roku w Bydgoszczy, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Bydgoszczy.

Majątek spadkodawcy nie jest znany. Wzywa się wszystkie osoby zainteresowane, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosiły się do Sądu spadku i wykazały swe prawa do dziedziczenia, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięte w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34258456

Syndyk masy upadłości Renaty Szelągowskiej (akt X Gup 1101/21/12) ogłasza przetarg na sprzedaż udziału 1/2 w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Chelmie Śląskim, objętej księgą wieczystą nr KAL1/00029556/4 - cena wywoławcza **61.030,00 zł**

I. Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikotów w zaklepanych kopertach z dopiskiem „Przetarg - Chelm Śląski działka” w terminie do dnia **29.06.2023 r., godz. 13:30**. Otwarcie ofert odbędzie się w dniu **30.06.2023 r.** o godzinie 8:30 w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikotowie.

II. Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikotowie. **Kontakt w godz.: 9:00-12:00**, pod nr tel. 601 403 987.

OGŁOSZENIE 34258192

Syndyk masy upadłości zaprasza do złożenia oferty na zakup wierzytelności przysługującej Syndykowi masy upadłości Tomasza Grzybowskiemu w upadłości likwidacyjnej, przysługującej mu od WIDAR sp. z o.o. z siedzibą w Maleszowej, numer KRS: 0000365290, w kwocie: 36 761,49 zł (słownie: **trzydzieści sześć tysięcy siedemset sześćdziesiąt jeden złotych 49/100**) z odsetkami ustawowymi za opóźnieniem od 14 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty stwierdzonej tytułem wykonawczym: wyrokiem Sądu Okręgowego w Kielcach VII Wydział Gospodarczy z dnia 29 maja 2019 r., sygn. VII GC 226/17 i wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie I Wydział Cywilny z dnia 26 września 2019 r., sygn. I AGa 191/19. Syndyk oczekuje na oferty w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 czerwca 2023 r.

OGŁOSZENIE 34258664

OGŁOSZENIE
Sąd Rejonowy we Wrześni I Wydział Cywilny w sprawie pod sygnaturą akt I NS 108/23 prowadzi postępowanie w wniosku Urszuli Turz o stwierdzenie nabycia spadku po Marianie Węglewskim, ostatnio stale zamieszkałym w m. Gutowo Małe, urodzonemu 05.08.1954 r. we Wrześni, zmarłemu 21.09.2016 r. we Wrześni. Majątek spadkodawcy nieznan. Sąd wzywa spadkobierców w/w aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, pod rygorem pominięcia w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34258329

OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt I NS 124/22 toczy się sprawa z wniosku Asekuracji Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sopocie o stwierdzenie nabycia spadku po Irenej Wal, córki Józefa i Elżbiety, zmarłej 12 lutego 2016 roku w Gliwicach, ostatnio stale zamieszkałej w Zabrzu. Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34258319

Sąd Rejonowy w Kluczborku I Wydział Cywilny prowadzi sprawę z wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej „Przyszłość” w Kluczborku o stwierdzenie nabycia spadku po Eugeniuszu Matusiaku, synu Jana i Stanisławy, urodzonym dnia 08 grudnia 1950 r. w miejscowości Ligota Zamecka i tam zmarłym 06 stycznia 2020 r. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców ustawowych i testamentowych Eugeniusza Matusiaka, aby w terminie trzech miesięcy od dnia publikacji ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34258406

Sąd Okręgowy w Kielcach III Wydział Karny, na podstawie art. 131 § 2 k.p.k., zawiadamia wszystkich pokrzywdzonych w sprawie o sygnaturze III K 99/22, w której oskarżonym jest Marek Andrzej Wołoch, że w dniu 17 lipca 2023 roku, godz. 9:30, sala IX, w gmachu sądu przy ul. Seminaryjskiej 12a, w Kielcach, odbędzie się posiedzenie przygotowawcze w trybie art. 349 k.p.k., a w dniach: 18 września 2023 roku, 9 października 2023 roku i 6 listopada 2023 roku, o godz. 9:30, w sali IX, odbędzie się rozprawa przeciwko: Markowi Wołochowi oskarżonemu o to, iż w okresie od 30 marca 2011 roku do 27 marca 2013 roku w Kielcach, będąc powołany do pełnienia funkcji likwidatora PKS S.A. w Kielcach nadużył udzielonych mu uprawnień czym wyrządził szkodę w wielkich rozmiarach oraz spowodował niebezpieczeństwo wyrządzenia szkodę majątkową w wielkich rozmiarach, to jest o przestępstwo z art. 296 § 3 k.k. w zw. z art. 296 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. oraz o to, że w okresie od 8 listopada 2010 roku do 29 maja 2013 roku, w Kielcach, w sytuacji grożącej upadłości spółki PKS w Kielcach w likwidacji, nie mogąc zaspokoić wszystkich wierzycieli i dysponując powierzonymi mu środkami zgromadzonymi na rachunku bankowym, przywłaszczył pochodzące z tego rachunku środki, które następnie rozdysonował niezgodnie z ich przeznaczeniem, przeznaczając je na spłatę tylko niektórych wierzycieli PKS w Kielcach w likwidacji, czym działał na szkodę pozostałych wierzycieli, to jest przestępstwo z art. 302 § 1 k.k. w zw. z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 § 1 k.k.

Sąd wzywa pokrzywdzonych do przedstawienia w terminie 7 dni pisemnego stanowiska dotyczącego planowania przebiegu rozprawy głównej oraz jej organizacji, w tym sposobu przeprowadzenia dowodów, ich kolejności, a także inne oświadczenia i wnioski dotyczące okoliczności prawidłowego przeprowadzenia przewodu sądowego, w tym wnioski dowodowe.

Jednocześnie Sąd poucza, iż zgodnie z art. 387 § 1 k.p.k., do chwili zakończenia pierwszego przesłuchania na rozprawie głównej oskarżony może złożyć wniosek o wydanie wyroku skazującego i wymierzenie mu określonej kary lub środka karnego, orzeczenie przepadku lub środka kompensacyjnego bez przeprowadzenia postępowania dowodowego. Wniosek może również dotyczyć wydania określonego rozstrzygnięcia w przedmiocie poniesienia kosztów procesu. Sąd może uwzględnić wniosek o wydanie wyroku skazującego, gdy okoliczności popełnienia przestępstwa i wina nie budzą wątpliwości, a cele postępowania zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości. Uwzględnienie wniosku jest możliwe jedynie wówczas, gdy nie sprzeciwia się temu prokurator, a także pokrzywdzony należyście powiadomiony o terminie rozprawy oraz pouczony o możliwości zgłoszenia przez oskarżonego takiego wniosku (art. 387 § 2 k.p.k.). W myśl art. 54 § 1 k.p.k., pokrzywdzony może aż do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej złożyć oświadczenie, że będzie działał w charakterze oskarżyciela posiłkowego.

OGŁOSZENIE 34258488

Bruksela niepokoi się o polskie wybory

Komisja Europejska wspiera apele o obserwacyjną misję OBWE na polskie wybory. Zapowiada szybkie działania, jeśli Polska nie podporządkuje się wyrokowi TSUE co do „ustawy kagańcowej”.

Tomasz Bielecki

DEUTSCHE WELLE

Zagrożenie dla demokracji w Polsce było wczoraj tematem debaty Parlamentu Europejskiego, podczas której minister Jessica Roswall w imieniu szwedzkiej prezydencji w Radzie UE podkreślała, że wojna Rosji przeciw Ukrainie „wyraźnie pokazuje, że musimy bronić zasad demokracji jako wyraźnej alternatywy dla autorytarnych państw, które naruszają prawo międzynarodowe i prawa człowieka”.

Z kolei Didier Reynders, komisarz UE ds. praworządności, pozytywnie odniósł się do – wystosowanego w zeszłym tygodniu – wspólnego apelu pięciu głównych frakcji Parlamentu Europejskiego o pełnowymiarową misję obserwacyjną OBWE na najbliższe wybory parlamentarne.

– Chciałbym również zauważyć, że Komisja Wenecka [agenda Rady Europy] uważa, że obserwacja wyborów jest niezwykle ważna, bo pozwala nam stwierdzić, czy proces wyborczy odbył się zgodnie z prawem. Musi być stwierdzone, kiedy ta misja obserwacyjna się odbędzie. Należy mieć nadzieję, że będzie miała jak najszerszą formę, obejmując zarówno przedstawicieli krajowych, jak i międzynarodowych – powiedział wczoraj Reynders w europarlamencie.

Opozycja obawia się zmian w prawie wyborczym

Tematem europoselskiej debaty były – oprócz „lex Tusk” i ogólnego stanu praworządności – tegoroczne zmiany w polskim prawie wyborczym. Chodzi m.in. o zmiany w organizacji komisji obwodowych oraz bezpłatny transport dla osób starszych i niepełnosprawnych w dniu głosowania. Rząd przekonuje, że to wzmocni demokrację i ułatwi udział obywateli w głosowaniu, ale opozycja argumentuje, że zmiany – w tym wprowadzenie kategorii

gmin, którym przysługuje prawo do dowózki na wybory – mają na celu faworyzowanie udziału wyborców z obszarów tradycyjnie popierających partię rządzącą.

– Mamy ordynację wyborczą skrojoną pod partię wyborczą – przekonywała Róża Thun (Polska 2050) przemawiająca w imieniu frakcji Odnowić Europę. Wskazywała również na nierówny dostęp do „mediów, które nazywają się publicznymi”, oraz rządową propagandę w mediach drukowanych i internetowych należących do Orlenu.

„Lex Tusk”, czyli „komisja rosyjskich inspiracji”

Reynders przypomniał, że Komisja Europejska we wszczętym przed tygodniem postępowaniu przeciwnaruszającym w sprawie „lex Tusk” zwróciła się do władz Polski o odpowiedź na „wezwanie do usunięcia uchybień” w ciągu zaledwie 21 dni.

– Komisja do spraw wpływów rosyjskich powinna się nazywać „komisją rosyjskich inspiracji”, bo zmierza do prób usunięcia przeciwników politycznych. Dokładnie to robi Putin w Rosji – powiedział holenderski europoseł Jeroen Lenaers w imieniu centroprawicowej frakcji Europejskiej Partii Ludowej.

Również Marek Belka w imieniu klubu centrolewicy nazwał komisję przewidzianą



w „lex Tusk” „sądem kapturowym rodem ze stalinizmu”. Mówił o „okrutnym żarcie z Polaków” ze strony partii, która na niedługo przed napaścią Rosji na Ukrainę organizowała „zlot europejskich popleczników Putina”, czyli zjazd skrajnej prawicy w Warszawie m.in. z udziałem Marine Le Pen.

KE czeka na przyjęcie poprawek Dudy

Reynders poinformował europosłów, że w ostatnich dniach dostał informację od ministra Szymona Szyrnokowskiego vel Sęka o zawieszeniu formowania komisji przewidzianej w „lex Tusk” oraz o poprawkach wniesionych przez prezydenta Andrzeja Dudę. Jednak Komisja Europejska z oficjalną oceną tych zmian poczeka – zwłaszcza w kontekście postępowania przeciwnaruszającego – na ich wejście w życie jako wiążącego prawa zmieniającego „lex Tusk”.

Komisja w swym postępowaniu co do „lex Tusk” dopiero po raz drugi w historii powołała się bezpośrednio na artykuł drugi traktatu UE określający prawa podstawowe Unii Europejskiej. Pierwsze były przed kilkunastu tygodniami Węgry, w przypadku których Ko-

misja zastosowała artykuł drugi w skardze do TSUE na homofobiczne przepisy o „ochronie dzieci”. W przypadku Polski chodzi o łamanie „zasady demokracji”, ale ponadto Komisja zarzuca m.in. łamanie poprzez „lex Tusk” „zasady legalności i nieretroaktywności sankcji” i „prawa do skutecznej ochrony sądowej” z unijnej Karty Praw Podstawowych, a także wymogów prawa Unii dotyczących ochrony danych osobowych.

– Ta ustawa nadmiernie ingeruje w proces demokratyczny. Działalność specjalnej komisji, np. dochodzenia i publiczne rozprawy, może prowadzić do nadszarpnięcia reputacji osób kandydujących w wyborach oraz – przez stwierdzenie przez specjalną komisję, że dana osoba działała pod rosyjskimi wpływami – może ograniczyć skuteczność praw politycznych osób wybranych w demokratycznych wyborach – tak Komisja uzasadniała postępowanie przeciwnaruszające wobec Polski.

Beata Szydło (PiS), przemawiając w imieniu klubu konserwatystów, uznała „atak na Polskę” za zasłoneż dymną Komisji Europejskiej w jej próbach pozatraktatowej przebudowy ustroju Unii. A także w ramach realizacji „niemieckiej wizji UE” m.in. z ograniczeniem prawa weta w polityce zagranicznej, o co niedawno w Parlamencie Europejskim apelował kanclerz Olaf Scholz.

– W Polsce nie ma problemu praworządności. Problem sama ze sobą ma opozycja – przekonywała Szydło.

Reynders „wstrząśnięty”

Już podczas poniedziałkowych obrad europoselskiej komisji LIBE (ds. wolności obywatelskich, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych) komisarz Reynders przyznał, że jest „wstrząśnięty” nowymi atakami ministra Zbigniewa Ziobry na TSUE po zeszlotygodniowym wy-

Komisja do spraw wpływów rosyjskich powinna się nazywać „komisją rosyjskich inspiracji”, bo zmierza do prób usunięcia przeciwników politycznych. Dokładnie to robi Putin w Rosji

JEROEN LENAERS
holenderski europoseł

Syndyk oferuje do sprzedaży udział (w wysokości 1/2 części) w prawie odrębnej własności lokalu mieszkalnego o powierzchni użytkowej 47,3 [m²], oznaczonego numerem 88, położonego w Lublinie, w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Tumidajskiego 12.

Cena wywoławcza wynosi 148.500,00 zł (słownie: sto czterdzieści osiem tysięcy pięćset złotych zero groszy).

Szczegółowe warunki konkursu ofert wraz z wymogami, jakim powinna odpowiadać oferta, oraz operat szacunkowy dot. nieruchomości dostępne są w kancelarii syndyka, w Lublinie ul. Pogodna 36/11, lub po przestaniu zapytania na adres: przemyslaw.skipor@inlex.pl.

Pisemne oferty należy składać w Kancelarii Syndyka, ul. Pogodna 36 lok. 11 w Lublinie w terminie 14 dni od ukazania się ogłoszenia prasowego (decyduje data wpływu oferty do kancelarii syndyka).

Dodatkowe informacje: 505-355-290, (81) 479 45 53

OGŁOSZENIE 34258562

Sygn. akt V Ns 667/21

„W Sądzie Rejonowym Poznań – Nowe Miasto w Poznaniu Wydział V Cywilny pod sygnaturą V Ns 667/21 toczy się postępowanie z wniosku Łukasza Koniecznego przy udziale, Ewy Werner, Tomasa Hammara, Andre Stahedena, Katarzyny Banach, Joanny Wróbel, Anny Noworyta, Stanisława Weyda o stwierdzenie nabycia spadku po Ryszardzie Serożyńskim, synu Edgara i Marii, zmarłym w dniu 24.01.2020. w Poznaniu, ostatnio stale zamieszkałym w Poznaniu. Sąd wzywa zainteresowanych, tj. spadkobierców Ryszarda Serożyńskiego, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”

OGŁOSZENIE 34258568

Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie w sprawie I Ns 181/23 z wniosku Renaty Eleonory Dubas o stwierdzenie nabycia spadku po Zygmuncie Franciszku Roncu, ur. 28 września 1924 r. w Łodzi, zmarłym w dniu 5 marca 2023 r. w Szczecinie, ostatnio zamieszkałym w Szczecinie przy ul. Orzeszkowej 17/2, wzywa wszystkich spadkobierców Zygmunta Franciszka Ronca, aby w ciągu 3 miesięcy od opublikowania niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34258538

W Sądzie Rejonowym Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu toczy się pod sygn. V Ns 13/23 postępowanie z wniosku Jolanty Szymkowiak o stwierdzenie nabycia spadku po Barbarze Stenzel, córce Antoniego i Joanny, zmarłej 12.07.2022 r. w Poznaniu.

W skład spadku wchodzi lokal mieszkalny na osiedlu Piastowskim w Poznaniu, ruchomości oraz środki finansowe na koncie bankowym. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców o zgłoszenie się w terminie 3 miesięcy i wykazanie nabycia spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34258534



• **Didier Reynnders, komisarz UE ds. praworządności, podczas wczorajszej debaty w Parlamencie Europejskim o zagrożeniach dla demokracji w Polsce**

FOT. JEAN-FRANCOIS BADIAS/AP

roku o „ustawie kagańcowej”. Unijny Trybunał potwierdził wszystkie zarzuty Komisji Europejskiej, która musi słać kary za lekceważenie decyzji zabezpieczającej TSUE o zamrożeniu „ustawy kagańcowej” do chwili wyroku. Reynnders zapowiedział europosłom, że Komisja będzie teraz monitorować wdrażanie wyroku TSUE przez Polskę, a jeśli tego zabraknie – będzie szybko działać.

Reakcją Brukseli na sabotowanie wyroku TSUE w kwestii „ustawy kagańcowej” może być nowa skarga do TSUE połączona z wnioskiem o karę finansową, a nawet kolejny wniosek o środki tymczasowe do czasu nowego wyroku.

Jak Reynnders przypomniał w komisji LIBE, wiceprezes TSUE Lars Bay Larsen w uzasadnieniu swej kwietniowej decyzji o zmniejszeniu kary dla Polski z miliona do pół miliona euro dziennie przyznał, że Polska w reformie sądowej z lipca 2022 roku (czyli w „ustawie Dudy”) częściowo usunęła wady „ustawy kagańcowej”. Jednak polskim sądom nadal brak prawa do przeprowadzania pełnego – oraz niezagrożonego postępowaniem dyscyplinarnym – testu niezależności sędziów, czyli sprawdzania podejmowanego również z urzędu.

Test niezależności to również kamień milowy w KPO. W grudniu zeszłego roku Komisja Europejska we wstępnym porozumieniu z rządem Mateusza Morawieckiego uznała, że wymagania co do testu niezależności – przynajmniej na użytek KPO – są wypełnione w projekcie kolejnej ustawy sądowej, która jednak utknęła w skłóconym Trybunale Konstytucyjnym. Ta ustawa ma przenieść postępowania dyscyplinarne i immunitetowe sędziów do Najwyższego Sądu Administracyjnego. To wzbudza kontrowersję co do konstytucyjności takiej reformy, ale Komisja Europejska – jak wynika z nieoficjalnych informacji – nie chce wchodzić w tę kwestię.

Problem Pegasus

Parlament Europejski najprawdopodobniej dużą większością zatwierdzi dziś rekomendację przyjętą w maju

przez komisję specjalną PEGA (ds. zbadania wykorzystania Pegasus i równoważnych programów inwigilacyjnych). Zalecenia dla Polski oprócz wezwań do usunięcia wad w systemie praworządności dotyczących m.in. niezależności sądownictwa, prawomocności Trybunału Konstytucyjnego oraz odpolitycznienia prokuratury zawierają również praktyczne zmiany w nadzorze sądowym nad inwigilacją.

– Wniosek do sądu o nadzór operacyjny, a także postanowienie sądu o takim nadzorze powinny zawierać jasne uzasadnienie i wskazanie środków technicznych, które zostaną wykorzystane do nadzoru. A w ramach kontroli ex post należy ustanowić obowiązek informowania osoby podlegającej nadzorowi o fakcie, czasie, zakresie i sposobie przetwarzania danych uzyskanych podczas nadzoru operacyjnego – brzmi jedna z rekomendacji dla Polski.

Inne zalecenie dla Polski dotyczy pilnego wprowadzenia losowego przydziału spraw sędziom dla każdego złożonego wniosku o inwigilację „nawet w weekendy i poza normalnymi godzinami pracy, by uniknąć wyboru przyjaznych sędziów przez tajne służby”. Ponadto należy zapewnić przejrzystość takiego systemu m.in. poprzez publiczne udostępnienie algorytmu, na którego podstawie sędziowie są losowo przydzielani.

Komisja PEGA w poświęconej Polsce części swego sprawozdania podkreśla, że wykorzystanie Pegasus należy postrzegać w ścisłym powiązaniu z systemem wyborczym. – Kilka celów Pegasusu było w jakiś sposób związanych z wyborami: senator Krzysztof Brejza (szef kampanii wyborczej największej partii opozycyjnej), Roman Giertych (prawnik lidera opozycji, a wcześniej przewodniczący Rady Europejskiej Donalda Tuska), Ewa Wrzosek (prokurator prowadząca śledztwo w sprawie głosowania korespondencyjnego w wyborach prezydenckich), Michał Kołodziejczak (założyciel Agrounii – grupowania rywalizującego o ten sam elektorat co partia rządząca) – stwierdza raport PEGA. ●

Syndyk masy upadłości Sandry Żurawskiej (ZG1E/GUp-s/102/2022), ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż udziału wynoszącego 3/16 udziału w prawie własności nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym o powierzchni użytkowej 162,83 mkw. Księga Wieczysta: ZG1R/00003351/4 - cena wywoławcza 35.000 zł. Wpłata wadium do dnia 30.06.2023 na rachunek o numerze PL 76 1140 2004 0000 3802 8256 4259 (dane odbiorcy: Sandra Żurawska w upadłości), w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj.: 3.500,00 zł, tytuł przelewu: „wadium na poczet ceny nabycia Nieruchomości ZG1R/00003351/4”. Składanie ofert w Biurze Syndyka w zaklejonych kopertach opisanych zgodnie z Regulaminem Przetargu w terminie do dnia 03.07.2023 r., godz. 12:00. Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Robotniczej 46a we Wrocławiu lub na stronie internetowej: <https://www.ciborski.pl/syndyk-sprzeda>. Kontakt w godz.: 9:00-12:00, pod nr tel. 518 918 258

OGŁOSZENIE 34258343

Syndyk masy upadłości Joanny Jędraszczyk (akt X GUp 229/21) ogłasza przetarg na sprzedaż prawa własności:

- udziału 1/4 nieruchomości gruntowej niezabudowanej stanowiącej działkę ewidencyjną nr 169 położonej w miejscowości Gabrielów, gmina Osjaków objętej księgą wieczystą nr SR1W/00043938/4 - cena wywoławcza 260,00 zł.
- udziału 1/2 nieruchomości gruntowej niezabudowanej stanowiącej działkę ewidencyjną nr 171 położonej w miejscowości Gabrielów, gmina Osjaków objętej księgą wieczystą nr SR1W/00043950/4 - cena wywoławcza 625,00 zł.

I. Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklejonych kopertach z dopiskiem „Przetarg – Gabrielów działka nr 169” lub „Przetarg – Gabrielów działka nr 171” w terminie do dnia 29.06.2023 r., godz. 13:30. Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 30.06.2023 r. o godzinie 8:30 w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie.

II. Regulamin przetargów oraz operaty szacunkowe znajdują się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. Kontakt w godz.: 9:00-12:00, pod nr tel. 601 403 987.

OGŁOSZENIE 34258104

Syndyk masy upadłości Izabeli Smyczyńskiej (akt X Gup 183/21) ogłasza

przetarg na sprzedaż prawa własności do lokalu znajdującego się w budynku wielorodzinnym w Siemianowicach Śląskich przy ul. Kościuszki 9/7, objętego księgą wieczystą nr KA11/00019147/8 - cena wywoławcza 75.735,00 zł

I. Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklejonych kopertach z dopiskiem „Przetarg – Siemianowice Śl. ul. Kościuszki” w terminie do dnia 29.06.2023 r., godz. 13:30. Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 30.06.2023 r. o godzinie 8:30 w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie.

II. Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. Kontakt w godz.: 9:00-12:00, pod nr tel. 601 403 987.

OGŁOSZENIE 34258199

Przed Sądem Rejonowym w Biskupcu toczy się postępowanie pod sygnaturą I Ns 50/23 z wniosku Anny Cwiklińskiej z udziałem Justyny Wiśniewskiej o stwierdzenie zasiedzenia udziału w wielkości 1/6 we współwłasności nieruchomości położonej w Parcie Wielkiej, gmina Biskupiec, składającej się z działek o numerach 7/2, 40, 50/1 i 50/2 o łącznej powierzchni 0,51 ha. Dla nieruchomości nie jest założona księga wieczysta.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i wykazali własność ww. nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostało ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34258424

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie, II Wydział Cywilny, informuje, że tut. Sąd w sprawie prowadzonej pod sygnaturą akt II Ns 454/22 wydał postanowienie zezwalające wnioskodawcy Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie – Zarząd Zlewni w Katowicach na złożenie kwoty pieniężnej w wysokości 2 211,00 zł (dwa tysiące dwieście jedenaście złotych) tytułem odszkodowania ustalonego decyzją Wojewody Śląskiego z dnia 28 października 2021 roku, znak IFVIII.7570.2.56.2019 za nieruchomość położoną w gminie Czechowice-Dziedzice, obręb Ligota, oznaczoną jako działka nr 1394 o powierzchni 0,0083 ha, zapisaną w księdze wieczystej nr KA1P/00049620/4, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Pszczynie V Wydział Księg Wieczystych, przejętej z mocy prawa przez Skarb Państwa na podstawie decyzji Wojewody Śląskiego z dnia 18 października 2018 roku, znak IFXIII.7820.35.2018 o pozwoleniu na realizację inwestycji w zakresie budowy przeciwpowodziowych, pn. „Przebudowa oraz nadbudowa obwałowań cieku Iłownica, gmina Czechowice-Dziedzice”.

Kwota ta ma być wypłacona osobie, która złoży wniosek o wypłatę ww. depozytu, wykaże, iż jest następcą prawnym Heleny Sobota (nazwisko rodowe: Okulus), (identyfikującej się nr PESEL 32010414847), i Henryka Sobota (identyfikującej się nr PESEL 31010415551) oraz wykaże prawo własności ww. nieruchomości na dzień przejęcia nieruchomości przez Skarb Państwa.

Sąd wzywa te osoby do odbioru ww. kwoty z depozytu sądowego, jednocześnie pouczając, iż niepodjęcie depozytu w terminie 10 lat skutkować będzie likwidacją niepodjętego depozytu i jego przepadkiem na rzecz Skarbu Państwa.

OGŁOSZENIE 34258407

Sąd Rejonowy w Oleśnicy Wydział I Cywilny, ul. 3 Maja 46-48 w Oleśnicy, w sprawie zarejestrowanej pod sygnaturą I Ns 241/23 prowadzi postępowanie z wniosku **Gminy Oleśnica** - o stwierdzenie nabycia spadku po **Michale WOROBIEC S. Aleksiego i Tekli ur. 19.02.1941r. w miejscowości Halicz, zmarłego 04.01.2021r. w Ostrowinie ostatnio zamieszkałego w Powiatowym Domu Pomocy Społecznej w Ostrowinie**


Sąd wzywa spadkobierców zmarłej, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabyciu spadku.

OGŁOSZENIE 34258345

Sąd Rejonowy w Oleśnicy Wydział I Cywilny, ul. 3 Maja 46-48 w Oleśnicy, w sprawie zarejestrowanej pod sygnaturą I Ns 61/23 prowadzi postępowanie z wniosku **Kredytu Inkaso i Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty w Warszawie** - o stwierdzenie nabycia spadku po **Władystawie LISIECKIM S. Kazimierza i Janiny ur. 19.05.1959r. w Ligocie Polskiej zmarłym 02.01.2021r. w Oleśnicy ostatnio zamieszkałym w Ligocie Polskiej.**

Sąd wzywa spadkobierców zmarłej, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabyciu spadku.

OGŁOSZENIE 34258347



WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

Znak: SPN.III.747.10.2023 Kielce, dnia 14-06-2023

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 924) oraz art. 10, art. 49 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 775 ze zm.)

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

zawiadamia, że na wniosek **Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. z siedzibą** w Warszawie, działającego przez pełnomocnika, z dnia 22.05.2023 r., znak: TJ-0188.0818.MJ.JK.2023, uzupełniony pismem z dnia 07.06.2023 r., znak: TJ-216.0818.MJ.JK.2023,

zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu dla zadania pn.: „Budowa gazociągu DN 300 MOP 8,4 MPa L-1,1 km Swarzów – Grzybów – przekroczenie rzeki Wisła”.

Przedmiotowe postępowanie obejmuje nieruchomości lub ich części oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek:

powiat buski

jednostka ewidencyjna: 260103_5 Nowy Korczyn, obręb 0014 Pawtów, numery ewidencyjne działek: 49,

52/1 (K11B/00048922/5), 52/2 (KW 25436), 53 (53/1, 53/2) (K11B/00028456/0), 116, 117 (K11B/00056329/6), 184 (KW 9975), 185, 186 (K11B/00044327/5), 195 (K11B/00037752/1), 196, 197 (K11B/00044327/5), 198, 199, 322 (K11B/00057876/2).

Wyjaśniam, że w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed namiem podano numer działki przed podziałem, w nawiasie numery działek po podziale.

Pogrubioną czcionką został oznaczony numer działki objętej liniami rozgraniczającymi teren inwestycji.

Niniejsze postępowanie prowadzone jest w oparciu o przepisy ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, zwanej dalej specustawą gazową oraz ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, zwanej dalej Kpa.

Przedmiotem niniejszego postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu jest m.in.: określenie terenu objętego inwestycją tj.: linii rozgraniczających teren inwestycji, granic obszaru, w stosunku do którego decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu ma wywołać skutek, o którym mowa w art. 20 ust. 3 i 6 specustawy gazowej, granic obszaru, w stosunku do którego decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu ma wywołać skutek, o którym mowa w art. 24 ust. 1 specustawy gazowej, zatwierdzenie podziału nieruchomości, określenie nieruchomości, które staną się z mocy prawa własnością Skarbu Państwa z dniem, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stanie się ostateczna oraz oznaczenie nieruchomości w odniesieniu do których nastąpi ograniczenie w sposobie korzystania.

Po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, zgodnie z art. 8 ust. 3 specustawy gazowej, w przypadku **zbycia własności lub prawa użytkownika wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie ww. decyzji nabywca i zbywca są obowiązani zgłosić do tut. organu dane nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Również w przypadku przeniesienia wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkownika wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie ww. decyzji nabywca jest zobowiązany do zgłoszenia do tut. organu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.** Stosownie do art. 8 ust. 3a specustawy gazowej niedokonanie ww. zgłoszeń i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Ponadto, stosownie do art. 8 ust. 2 pkt 1, pkt 2 i pkt 3 specustawy gazowej, z dniem doręczenia zawiadomienia w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia w którym decyzja uzyska walor ostateczności:

- nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego nie mogą być przedmiotem obrotu, w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 344). Czynność prawna dokonana z naruszeniem zakazu, o którym mowa wyżej, jest nieważna (art. 8 ust. 4 specustawy gazowej),
- nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę, a toczone się postępowania ulegają zawieszaniu z mocy prawa,
- zawieszają się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 977).

W myśl art. 49 Kpa po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia uznaje się, iż nastąpiło doręczenie zawiadomienia w powyższej sprawie. Publiczne ogłoszenie obwieszczenia następuje poprzez: wywieszenie na tablicy ogłoszeń, zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie podmiotowej - Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Miasta i Gminy Nowy Korczyn oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim tj. w „Gazecie Wyborczej”.

Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Skarbu Państwa i Nieruchomości Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, al. IX Wieków Kielc 3, budynek A, VIII piętro, pok. 810, od poniedziałku do piątku w godzinach: 7:30 – 15:30 i na stronie internetowej - Biuletynu Informacji Publicznej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, w zakładce obwieszczenia oraz w terminie **do dnia 05.07.2023 r.** składać wypowiedzi i zastrzeżenia co do zebranych dowodów i materiałów. **Odpowiedzi na uwagi i zastrzeżenia złożone przez strony w trakcie postępowania administracyjnego, znajdują się w uzasadnieniu decyzji Wojewody Świętokrzyskiego.** Po wyżej wyznaczonym terminie decyzja zostanie wydana w oparciu o zgromadzone w trakcie postępowania materiały.

Wgląd w akta sprawy nie jest obowiązkowy.

Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości objętych niniejszym postępowaniem.

OGŁOSZENIE 34258608

Sądny dzień dla frankowicz

Mimo że dopiero dziś TSUE ma zdecydować, czy bankom należą się odsetki od kredytu, jeżeli umowa kredytowa zawierała niedozwolone zapisy, to polscy sędziowie już teraz przyznają rację frankowiczom.

Anna Popiołek

To były rekordowo dobre miesiące dla frankowiczów. Nigdy wcześniej nie było aż tylu wyroków w sprawach frankowych, a jednocześnie aż tylu spraw wygranych przez kredytobiorców. Mamy statystyki, które banki są pozywane najczęściej i które najczęściej przegrywają w sądach batalie o franki.

Okazuje się, że tylko w pierwszych trzech miesiącach 2023 r. zapadło aż 3845 wyroków w sprawie kredytów we frankach. Sukcesy frankowiczów w sądach z każdym rokiem są coraz większe.

Dla porównania: rok temu o tej porze roku wyroków było 1703, w pierwszym kwartale 2021 r. – 224, a jeszcze rok wcześniej – zaledwie 157.

Wydaje się, że sędziowie nie mają już wątpliwości: coraz częściej przyznają rację frankowiczom i nakazują unieważnianie umów lub odfrankowanie długu, czyli przewalutowanie po kursie z dnia zaciągnięcia kredytu, ale z utrzymaniem oprocentowania frankowego korzystniejszego niż w przypadku kredytów w złotych.

Teraz prawie we wszystkich sprawach, bo aż w 97,5 proc. z nich, sędziowie przyznawali rację frankowiczom, a nie bankom (to dane za I kwartał tego roku). Choć przełom dla nich nastąpił w 2019 r., to jeszcze w 2020 r. frankowicze wygrywali 89 proc. spraw, a rok później – 91 proc.

Linia orzecznicza sądów powszechnych w sprawach frankowych ukształtowała się w kierunku stwierdzania nieważności umów

kredytowych. Kierunek tego rozstrzygnięcia należy wiązać z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) w sprawie państwa Dziubak. Trybunał wskazał wówczas, że treść unijnych przepisów nie stoi na przeszkodzie w unieważnieniu umowy nawet po eliminacji z treści umowy nieuczciwych warunków umownych.

Co ważne: patrząc z kolei na statystyki wyłącznie prawomocnych wyroków (a było ich 813 w pierwszym kwartale 2023 r.), to kredytobiorcy wygrali z bankami w sądach aż w 99 proc. przypadków. Dla porównania: w 2020 r. było 83 proc. spraw wygranych przez frankowiczów w drugiej instancji.

W praktyce sądy nie czekają na TSUE

Na tym jednak nie koniec dobrych wiadomości dla zadłużonych we frankach. Mimo że przełomowe orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej zaplanowano dopiero na dziś, to już teraz sędziowie przyznają rację frankowiczom również w tej kwestii, że bankom nie należy się tzw. wynagrodzenie za udostępniony kapitał, czyli mówiąc wprost: bankom nie należą się odsetki od kredytu.

Liczyby? To aż 97 proc. spraw wygranych przez frankowiczów (to dane łącznie dla pierwszej i drugiej instancji). W sumie zapadło 118 takich wyroków, frankowicze wygrali w 114, a banki zaledwie w czterech sprawach o tzw. bezumowne korzystanie z kapitału. Co ciekawe, wszystkie cztery wyroki na korzyść banków zapadły w pierwszej instancji.

Przypomnijmy: w połowie lutego rzecznik generalny TSUE jednoznacznie wskazał, że banki nie mają prawa domagać się od kredytobiorców żadnych dodatkowych świadczeń poza zwrotem udostępnionego kapitału. Jeśli frankowicz wygra sprawę z bankiem, oddaje tylko pożyczone pieniądze i ani grosza więcej. Dziś poznamy finalny wyrok TSUE.

Po opinii rzecznika generalnego TSUE, który jednoznacznie przesądził brak możliwości przyznania takich roszczeń bankom, można stwierdzić, że Trybunał przy rozstrzygnięciu sprawy będzie brał pod uwagę jedynie przepisy dyrektywy 93/13 oraz regulację kra-

Frankowicze wygrywają z bankami w sądach

	nieważność	PLN + Libor	przegrana	uchylenie	suma
Alior Bank	0	0	0	0	0
Bank Gospodarstwa Krajowego	1	0	0	0	1
BNP Paribas	99	0	0	0	99
BOŚ	59	1	0	0	60
BPH	400	16	18	4	438
Credit Agricole	18	0	2	0	20
Deutsche Bank	65	0	5	0	70
DNB Nord	1	0	0	0	1
Getin Noble Bank	340	7	4	1	352
mBank	688	19	8	2	717
Millennium	554	18	9	0	581
PEKAO	40	1	4	0	45
PKO BP	529	6	13	2	550
Raiffeisen	396	14	10	2	422
Santander Bank Polska	331	1	7	1	340
Santander Consumer Bank	135	3	3	3	144
ING	4	1	0	0	5
pozostałe	0	0	0	0	0

© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: VOTUM ROBIN LAWYERS

jową, a nie zagadnienia ekonomiczne czy finansowe. Takie ujęcie daje podstawy zakładać, że wyrok będzie zbliżony z treścią opinii przynajmniej w zakresie roszczeń o bezumowne korzystanie z kapitału – mówi serwisowi Wyborcza.biz radca prawny Wojciech Bochenek z Bochenek i Wspólnicy Kancelaria Radców Prawnych.

I dodaje: – Zakładam, że wyrok wywoła podobny efekt jak wyrok w sprawie państwa Dziubaków. Sądy upewnią się w przyjętej przez siebie linii orzeczniczej i przejdą do szybszego procedowania spraw sądowych.

Ale na tym nie koniec, jeżeli chodzi o to, czego frankowicze i banki dowiedzą się od TSUE dziś. Trybunał rozstrzygnie bowiem również zagadnienie prawne dotyczące tego, czy można zawiesić płatności rat kredytu na czas trwania postępowania sądowego. – W tym zakresie orzecznictwo nie jest jednolite i w dużej mierze zależy od indywidualnej oceny sądu – mówi nam mec. Bochenek. Jego zdaniem, choć to rozstrzygnięcie jest w cieńcu decyzji dotyczącej odsetek, to będzie miało wpływ na to, czy kredytobiorcy będą chętniej skarżyć umowy do sądów, czy też nie.

O ile wzrosną emerytury

Emerytów w przyszłym roku, podobnie jak w tym, czeka dwucyfrowa waloryzacja świadczeń. Rząd właśnie ujawnił wskaźniki.

O wysokości waloryzacji emerytur decydują dwa wskaźniki z poprzedzającego roku: inflacja w gospodarstwach emeryckich (czyli podwyżki cen towarów, które kupują emeryci) i nie mniej niż 20 proc. realnego wzrostu płac (czyli podwyżek, które dostają pracownicy).

Pierwszy wskaźnik, czyli inflacja, bije rekordy. Nic więc dziwnego, że w tym roku w marcu emerytury podwyższono o 14,8 proc. A jak będzie w przyszłym roku?

Jeszcze w marcu rząd prognozował, że w przyszłym roku waloryzacja emerytur wyniesie 10,19 proc. Teraz zmienił jednak zdanie.

– Na Radzie Ministrów przyjęliśmy założenia do waloryzacji przyszłorocznych rent i emerytur. Waloryzacja jest przewidywana na poziomie 12,3 proc. – ogłosiła 13 czerwca minister pracy Marlena Maląg.


A to oznacza, że najniższa emerytura wzrośnie o 195,37 zł i po podwyżce będzie wynosić 1783,81 zł brutto. Z kolei przeciętna emerytura wypłacana dziś przez ZUS w wysokości 3 tys. zł brutto wzrośnie o mniej więcej 369 zł.

– Z założeń rządu wynika, że waloryzacja świadczeń w 2024 kolejny rok z rządu będzie się opierać wyłącznie na wskaźniku inflacji, bo wzrost wynagrodzeń nie nadąża za wzrostem cen. Koszt waloryzacji w 2024 roku to ponad 43 mld zł. To więcej, niż w tym roku wydamy na 500 plus – mówi dr Antoni Kolek, szef Instytutu Emerytalnego.

Podwyżka minimalnej emerytury do 1783,81 zł brutto oznacza, że tyle w przyszłym roku będą wynosić także 13. i 14. emerytura.

Przypomnijmy: 13. emerytura jest wypłacana wszystkim niezależnie od dochodów, natomiast pełną 14. dostają tylko osoby, których świadczenie nie przekracza 2900 zł brutto. Jeśli ktoś ma więcej, jego 14. emerytura zostaje pomniejszona zgodnie z zasadą „złotówka za złotówkę”.

Jeszcze w marcu rząd prognozował, że w przyszłym roku waloryzacja emerytur wyniesie 10,19 proc. Teraz zmienił jednak zdanie


Zofia z Pstrągowskich Wnęk

Urodzona 23 stycznia 1926 roku
Zmarła 12 czerwca 2023 roku.

Najlepsza Matka, Babcia i Prababcia.

Msza święta w Jej intencji zostanie odprawiona w Kościele Trójcy Przenajświętszej w Czerwinie 17 czerwca 2023 roku o godzinie 11.00.
Pogrzeb rozpocznie się zaraz po mszy świętej na cmentarzu parafialnym w Czerwinie.


O czym zawiadamiają
Córka, zięć, wnuczki i rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34258353

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy informację,
że odszedł od nas na zawsze

dr Norbert Lysek

nasz Kolega, Przyjaciel, Działacz Stowarzyszenia Producentów Cementu,
wieloletni Prezes Zakładów Opolwap w Tarnowie Opolskim
i Dyrektor Opolskiego Oddziału Instytutu Ceramiki i Materiałów Budowlanych.


Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy wyrazy głębokiego współczucia
Zarząd i Dyrekcja Grupy Górażdże

www.nekrologi.wyborcza.pl/34258353

ÓW

Jeśli TSUE uzna, że można zawiesić raty, to zapewne zachęci to frankowiczów do rozpoczynania postępowań.

Pozywani najczęściej

A jak to wygląda w rozbiciu na poszczególne banki?

Patrząc na wszystkie wyroki w pierwszych trzech miesiącach 2023 r., niechlubnym rekordzistą jest mBank, w sprawie którego zapadło 717 wyroków. Na drugim miejscu znalazł się Bank Millennium z 581 wyrokami, a „podium” zamyka największy bank w Polsce, czyli PKO BP (550 wyroków). A to dane dotyczące zaledwie trzech miesięcy. Sporo spraw dotyczyło też banku BPH (438 wyroków), Raiffeisen (422), nieistniejącego już Getin Noble Banku (352) i Santander Bank Polska (340).

W ilu sprawach wygrały banki? mBank zwyciężył w ośmiu sprawach, Millennium w dziewięciu, PKO BP w 13, bank BPH w 18, Raiffeisen w 10, Getin Noble Bank w czterech, a Santander Bank Polska – w siedmiu.

To nie są oficjalne statystyki banków, bo te nie pokazują wyroków, które zapadają w pierwszej instancji. Takich danych nie udostępniają też sądy. Jak co roku kancelaria odszkodowawcza Votum Robin Lawyers, która oprócz reprezentowania poszkodowanych w sporach z ubezpieczalnymi pozywa też banki w imieniu frankowiczów, zebrała statystyki sądowe na podstawie informacji pozyskanych z portali internetowych, mediów oraz mediów społecznościowych. Nie jest to więc pełna baza wyroków, jakie zapadły w sprawach frankowych. ●

Linia orzecznicza sądów powszechnych w sprawach frankowych ukształtowała się w kierunku stwierdzania nieważności umów kredytowych

w 2024 roku

Warto dodać, że premier Mateusz Morawiecki, gdzie może, chwali się, jak pomaga emerytom, choćby wypłacając im 13. i 14. emeryturę.

Jak ta pomoc wygląda w rzeczywistości, napisał w liście do redakcji emeryt z Opola. Posłużył się przykładem kogoś, kto pobiera 4 tys. zł brutto emerytury.

Zakaz odliczania składki zdrowotnej, który wprowadził rząd PiS, powoduje, że taki emeryt traci na tym 4320 zł rocznie. Tymczasem prezent od PiS w postaci 13. i 14. emerytury to maksymalnie 2890,96 zł (1445,48 zł – trzynastka i 1445,48 zł – czternastka).

Jak więc wychodzi na tym emeryt? Jest stratny na kwotę 1429,04 zł. A po uwzględnieniu zmniejszonej 14. emerytury (jest obcina na każdym, kto ma świadczenie większe niż 2900 zł) strata wynosi... 2488,65 zł rocznie.

„Pański pomysł, panie Morawiecki, pozabawił rodaków środków z tytułu możliwości odliczenia składki zdrowotnej od podatku. Zabrane środki potem tylko w części, w formie 13. i 14. świadczenia, »rzucił pan emerytom na stół« wmawiając, jaka to hojna jest PiS-owska władza i jak wiele seniorzy jej zawdzięczają. Jest to naprawdę wielkiego kalibru szwindel rządu, którego z pewnością jest pan świadomy» – komentuje emeryt. ●

Leszek Kostrzewski

OBWIESZCZENIE

Sędzia-komisarz postępowania upadłościowego prowadzonego dla upadłego Hydrobudowa Polska S.A. w Wysogotowie (KRS: 0000017342), sygnatura akt XI GUp 27/12, zawiadamia że syndyk sporządził i przekazał sędziemu-komisarzowi w dniu 11.04.2023 r. VII uzupełniającą listę wierzycieli, którą można przeglądać w Czytelni akt Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, p. 46 (parter) przy ul. Młyńskiej 1A.

OGŁOSZENIE 34258400

W Sądzie Rejonowym w Lubinie I Wydziale Cywilnym, pod sygn. akt I Ns 126/23, toczy się postępowanie z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej Nieruchomości przy ul. Tysiąclecia 17 w Lubinie

o stwierdzenie nabycia spadku po Pawle Gaładzkiej, ostatnio stale zamieszkałym w Lubinie, zmarłego dnia 10.08.2016 r. W Lubinie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Lubinie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku po w/w spadkodawcy.

OGŁOSZENIE 34258399

Syndyk masy upadłości Ireney Krężel (akt X Gup 442/21/8) ogłasza przetarg na sprzedaż prawa własności udziału 5/48 części nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym położonym w Sosnowcu przy ul. Zaczysze 1 - cena wywoławcza 3.640,00 zł. Dla przedmiotowej nieruchomości nie jest prowadzona księga wieczysta.

I. Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklejenych kopertach z dopiskiem „Przetarg – Sosnowiec ul. Zaczysze” w terminie do dnia 29.06.2023 r., godz. 13:30. Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 30.06.2023 r. o godzinie 8:30 w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie.

II. Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. **Kontakt w godz.: 9:00-12:00, pod nr tel. 601 403 987.**

OGŁOSZENIE 34258188

Syndyk masy upadłości Sylwestra Wojtasa (JG1J/GUp-s/97/2023), ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż udziału wynoszącego 1/2 udziału w prawie własności lokalu mieszkalnego nr 7 o powierzchni użytkowej 40,50 m², Kamieńna Góra, ul. Stowackiego 23. Księga wieczysta nieruchomości JG1K/00006101/9 - cena wywoławcza 64 875 zł. Wpłata wadium do dnia 26.06.2023 na rachunek o numerze PL 89 1140 2004 0000 3602 8318 6669 (odbiorca: Sylwester Wojtas w upadłości), w wysokości 10% ceny wywoławczej Przedmiotu Przetargu, tj.: 6 487,50 zł, tytuł przelewu: „wadium na poczet ceny nabycia Nieruchomości JG1K/00006101/9.” Składanie ofert w Biurze Syndyka w zaklejenych kopertach opisanych zgodnie z Regulaminem Przetargu do dnia 31.06.2023 r., godz. 12:00. Regulamin oraz operat szacunkowy: Biuro Syndyka, ul. Robotnicza 46a, Wrocław lub na <https://www.ciborski.pl/syndyk-sprzeda>. Kontakt w godz.: 9:00-12:00, tel. 518 918 258.

OGŁOSZENIE 34258342

W Sądzie Rejonowym w Olecku pod sygnaturą I. Ns. 525/22 toczy się postępowanie z wniosku Ingi Siergiejczyk o stwierdzenie nabycia spadku po Romanie Zyklinie (Zykin) synu Michała i Rimmy, urodzonym dnia 27 stycznia 1969 roku w miejscowości Osada Żeleznodorożnyj, zmarłym 12 października 2015 roku w Mainz, posiadającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w Świętajnie [powiat olecki].

Sąd wzywa spadkobierców Romana Zykina oraz wszystkie osoby zainteresowane niniejszym postępowaniem, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od daty ukazania się niniejszego postanowienia zgłosili się do udziału w sprawie i wykazali swoje uprawnienie do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku

OGŁOSZENIE 34258423

Przed Sądem Rejonowym w Będzinie w sprawie o sygn. akt I Ns 959/21 toczy się postępowanie z wniosku Ireneusza Gawina przy udziale Haliny Binkiewicz, Grzegorza Gawina, Krzysztofa Gawina, Danuty Gorgoń, Marty Klisińskiej, Mariana Kupca, Danuty Maloty, Joanny Nowak i Anety Romanowskiej o stwierdzenie zasiedzenia prawa własności nieruchomości oznaczonej jako działka numer 166/4, ark. mapy 33, o powierzchni 0,0678 ha, położonej w Będzinie przy ulicy Małobądzkiej, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili swoje prawo własności do wyżej wymienionej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności zgodnie z wnioskiem, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34258007

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU

1. Nazwa i siedziba sprzedającego:

PGL LP Nadleśnictwo Gidle: Niesulów 3, 97-540 Gidle, NIP 573-010-84-80

2. Prowadzący przetarg:

Poroszewski Przemysław

3. Forma przetargu:

przetarg publiczny, licytacja ustna

4. Miejsce przetargu:

siedziba nadleśnictwa, Niesulów 3, 97-540 Gidle, sala nr 101

5. Termin przetargu:

28 czerwca 2023 r., godz. 8.00 (początek)

6. Rodzaj, typ, ilość sprzedawanych środków trwałych:

- Frezarka Mars 3**
rok produkcji 1992 r., nr fabr. - 4040802005
Cena wywoławcza 12 300,00 PLN brutto. Wadium w kwocie 1230,00 PLN brutto
 - Siewnik ASK produkcji OTL Jarocin**
rok produkcji 2015, nr fabr. - 6
Cena wywoławcza 24 600,00 zł brutto. Wadium w kwocie 2460,00 zł brutto
 - Procesor Hypro 300**
rok produkcji 2006, nr fabr. - 060619
Cena wywoławcza 24 600,00 zł brutto. Wadium w kwocie 2460,00 zł brutto
 - Zgrabiarka do gąteży produkcji OTL Jarocin**
rok produkcji 2008, nr fabr. - 17
Cena wywoławcza 5535,00 zł brutto. Wadium w kwocie 553,50 zł brutto
 - Wózek paletowy**
rok produkcji 2006
Cena wywoławcza 7995,00 zł brutto. Wadium w kwocie 799,50 zł brutto
 - Opryskiwacz OPUA produkcji OTL Jarocin**
rok produkcji 2018, nr fabr. - 04
Cena wywoławcza 67 650,00 zł brutto. Wadium w kwocie 6765,00 zł brutto
 - Wózek transportowy Still R07-20 H**
wózek nie posiada baterii akumulatorowych
rok produkcji 2004, nr fabr. - 280733400013
Cena wywoławcza 6150,00 zł brutto. Wadium w kwocie 615,00 zł brutto
 - Plug dwuskibowy obracany hydraulicznie**
Cena wywoławcza 8610,00 zł brutto. Wadium w kwocie 861,00 zł brutto
 - Wiertło WPG produkcji OTL Jarocin**
rok produkcji 2019, nr fabr. - 26
Cena wywoławcza 9225,00 zł brutto. Wadium w kwocie 922,50 zł brutto
 - Walec Krokowskiego**
rok produkcji 2003, nr fabr. - 364
Cena wywoławcza 4920,00 zł brutto. Wadium w kwocie 492,00 zł brutto
 - Równiarka V1 - WP produkcji OTL Jarocin**
równiarka nie posiada sterownika
rok produkcji 2012, nr fabr. - 01
Cena wywoławcza 184 500,00 zł brutto. Wadium w kwocie 18 450,00 zł brutto
 - Przyczepa campingowa Burstner**
rok produkcji 2002, nr fabr. - WBU5905TNN1109741
Cena wywoławcza 861,00 zł brutto. Wadium w kwocie 86,10 zł brutto
 - System pakowania Pack Fix**
rok produkcji 2010, nr fabr. - 0913057X
Cena wywoławcza 4920,00 zł brutto. Wadium w kwocie 492,00 zł brutto
 - Harwester Ponsse ERGO 6W**
głowica harwestera niekompletna
rok produkcji 2003, nr fabr. - 050336
Cena wywoławcza 147 600,00 zł brutto. Wadium w kwocie 14 760,00 zł brutto
 - Zamgławiacz PULSFQ**
rok produkcji 2007, nr fabr. - 66979
Cena wywoławcza 3075,00 zł brutto. Wadium w kwocie 307,50 zł brutto
 - Przesadzarka do sadzonek XP 600M TEA**
rok produkcji 2008, nr fabr. 08/558
Cena wywoławcza 73 800,00 zł brutto. Wadium w kwocie 7 380,00 zł brutto
 - Cieplarka laboratoryjna CLW**
rok produkcji 2008, nr fabr. 115
Cena wywoławcza 4920,00 zł brutto. Wadium w kwocie 492,00 zł brutto
 - Podcinacz korzeni Egedal**
Cena wywoławcza 2460,00 zł brutto. Wadium w kwocie 246,00 zł brutto
 - Siewnik STEP- O- MAT**
rok produkcji 2008, nr fabr. 10101410
Cena wywoławcza 30 750,00 zł brutto. Wadium w kwocie 3075,00 zł brutto
- 7. Sposób wpłacania wadium we wskazanym terminie:**
dla każdego sprzętu osobno przelewem na konto Nadleśnictwa, BNP PARIBAS Bank Polska S.A. 41 1600 1462 1749 7446 4000 0006 do dnia 26 czerwca 2023 r. włącznie.
- 8. Zastrzeżenie:**
Nadleśnictwo zastrzega, iż w przypadku, kiedy żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny wywoławczej, wadium uczestników przepada na rzecz Sprzedawcy.
- 9. Miejsce i termin, w którym można obejrzeć sprzedawane środki:**
Nadleśnictwo Gidle, Niesulów 3, 97-540 Gidle oraz Gospodarstwo Szkółkarskie Sowin z siedzibą w Żytnie, 97-532, od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-14:00 do dnia 27.06.2023 r. włącznie.
- 10. Informacja dotycząca wadium:**
Wadium oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru ofert. Wadium oferenta, którego oferta zostanie przyjęta, będzie zaliczone na poczet ceny.
- 11. Termin zapłaty ceny nabycia:**
Zapłata ceny nabycia musi nastąpić w dniu przetargu, najszybszym przelewem na konto Nadleśnictwa BOŚ Częstochowa 16 1540 1014 2001 7300 0866 0001. Wpłata przed wydaniem środka trwałego musi zaksięgować się na podany numer.
- 12. Nadleśnictwo zastrzega sobie możliwości odwołania przetargu bez podania przyczyn.**
- 13. Kontakt**
Informacje o stanie sprzętu można uzyskać pod numerem telefonu: 602 508 860.

OGŁOSZENIE 34258382

Polityka i moralność

Zmiana na lepsze zasługuje na pochwałę

Nie wytykajmy przeszłości politykom,
którzy kiedyś stali po ciemnej stronie mocy, a później przejrżeli na oczy

Schnepf

Asystentka senatora uparcie przypominała: „Uroczystość musi być krótka, senator śpieszy się na inne wydarzenie. 30 minut. No, może 45. Hymny, wystąpienia i wyjazd”.

Wiosną 2015 roku gościem w rezydencji ambasadora w Waszyngtonie był człowiek legenda – wieloletni senator i kandydat na urząd prezydenta z ramienia Partii Republikańskiej, przewodniczący amerykańskiej komisji senackiej spraw zagranicznych John McCain. Okazją stało się wręcz nie mu nagrody White Eagle Award. Byłem zrozpaczony. Taka gala, gość z pierwszej ligi i tylko pół godziny. Lecz asystentka była jak Gary Cooper w spódnicy. Nieugięta.

Kiedy jednak byliśmy już przy drzwiach i padły słowa pożegnania, nieoczekiwanie McCain, wyraźnie skuszony zapachem wędlin, sałatek i pierogów, odwrócił się i rzucił: „A właściwie to jestem głodny. Zostanę jeszcze trochę”.

I tak zaczęła się nasza długa rozmowa już przy barowym stoliku, najpierw nad pełnymi talerzami, a potem przy drinkach. W pewnym momencie padło pytanie o Hiszpanię. Najwyraźniej senator był dobrze przygotowany i wiedział, że wcześniejsze lata spędził jako szef polskiej placówki w Madrycie.

Widząc moje zaskoczenie, wyjaśnił: – Lekturą, która zrobiła największe wrażenie w całym moim życiu, a nawet je zmieniła, było „Komu bije dzwon” Hemingwaya. Gdybym w 1936 roku był pełnoletni, niewątpliwie stałbym się członkiem lewicowych Międzynarodowych Brygad.

– Ty, konserwatysta, lider Republikanów, ochotnikiem czerwonych, walczący z frankizmem? – nie mogłem ukryć zdumienia. – Tak – odpowiedział. – Kiedy w grę wchodzi obrona wolności i demokracji, walka z faszyzmem, nieważne, czy jesteśmy trochę z prawej, czy trochę z lewej. Liczy się moment w historii. Zawsze będę żałował, że mnie tam nie było.

Tym samym człowiek lokowany jednoznacznie po amerykańskiej prawej stronie, dojrzały i doświadczony polityk, rasowy konserwatysta zadeklarował, że głęboko w sercu czuje więź z bojownikami lewej strony. Bo w tamtym czasie ta hiszpańska praca strona miała paskudne faszystowskie oblicze.

Kiedy czytam słowa świętego oburzenia spadające na polskich polityków, którzy w swoim życiu mają epizody, a niekiedy nawet dłuższe romanse z PiS Jarosława Kaczyńskiego, przypominają mi się właśnie słowa McCaina, którego niektórzy też chcieliby widzieć wyłącznie jako rycerza niepokalanej, twardej jak skała i niereformowalnej konserwy.

W 2008 roku, kiedy otoczenie kandydata Republikanów w wyborach prezydenckich naciskało na niego, aby nie uznał swojej porażki i odsądził zwycięskiego konkurenta od czci i wiary, z ust McCaina padły znamienne słowa: „Barack Obama jest przyzwoitym człowiekiem i patriotą. Będę



• Roman Giertych, Radosław Sikorski, Paweł Kowal w Sejmie w roku 2006

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

go wspierał jako mojego prezydenta Stanów Zjednoczonych”.

Prawo i Sprawiedliwość, a jeszcze wcześniej Porozumienie Centrum, kreowało się na ruch konserwatywny, bliski naukom Kościoła, lecz z elementami socjału. Wielu młodych wówczas sympatyków tradycji, wartości chrześcijańskich, ale także mitycznego porządku w państwie dostrzegano w ruchu szansę na przywrócenie reguł wzorowanych na thatcheryzmie i Ameryce Ronalda Reagana.

Nawet jeżeli różnili się w odcieniach bieli, przemawiała do nich deklarowana czystość. Po okresie dominacji lewicy w polskim życiu politycznym hasła „Lech – szeryf”, a potem „Jarosław – zbaw nas” brzmiały przekonująco. Odczarowanie pozorów i obnażenie rzeczywistych intencji Kaczyńskiego nie było procesem ani szybkim, ani łatwym.

Niektórym oczy otwierały dopiero osobiste doświadczenia w zwiarcu z siłą niszczącego systemu. Drudzy zbierali doświadczenia powoli, stopniowo dryfując w kierunku opozycji. Inni, wciąż najliczniejsi stronnicy PiS, tkwią w zauroczeniu jak skamieniała bryła, która nie może uwierzyć, że jest już tylko częścią fundamentu budowli, której nigdy nie będzie.

To prawda, że Roman Giertych zerwał z Kaczyńskim w chwili, kiedy poznał smak zdrady i zagrożenie politycznym niebytem. Zrozumiał nagle, że pożądanie władzy u lidera PiS jest silniejsze niż deklarowane dobro kraju, a jego apetyt nienasycony.

Mecenas otrzymał gorzką pigułkę, która kazała mu nie tylko wątpić w zamiary Jarosława Kaczyńskiego i wystąpić przeciw niemu, ale także zweryfikować poglądy na to, gdzie lokuje się polska racja stanu. Tym razem już bez prymitywnego nacjonalizmu, za to z Unią Europejską i praworządnością. Opozycja zyskała natomiast stronnika, którego umiejętności doceniły tysiące fanów jego medialnych wystąpień.

Wciąż konserwatysta, Giertych ruszył do boju, aby w następnych miesiącach i latach stać się jednym z naj-

bardziej zdeterminowanych i – dodajmy – skutecznych opozycjonistów, którzy mówią: nasze wizje państwa demokratycznego są wtórne wobec zamachu na państwo prawa, którego jesteśmy świadkami.

W ostatnich latach Roman Giertych doświadczył osobistych prześladowań, których większość obserwatorów nie rozumie i je bagatelizuje. Najazd na dom i kancelarię, zatrzymanie siłą, atak na żonę i dzieci, wreszcie realna groźba aresztowania oparta na fikcyjnych zarzutach. To nie jest serial sensacyjny oglądany z wygodnego fotela, lecz real, rzeczywistość uznanego prawnika, obrońcy poszkodowanych przez aparat represji. Codzienność Romana Giertycha, choć nie tylko jego.

Tym, którzy wykazali się odwagą, powinniśmy pogratulować decyzji pójścia pod prąd, ryzykownej i często bolesnej. Warto zmieniać poglądy na lepsze – dla Polski, dla bliskich, w końcu dla siebie samego

Pamiętam dobrze, kiedy w 2006 roku Roman Giertych odbierał nominację wicepremiera, byłem wstrząśnięty. Liga Polskich Rodzin w rządzie to był sygnał, że mój świat się kończy. A jednak następne lata, a także osobiste rozmowy udowodniły, że postawa mecenasa, nawet z jego niekiedy pachnącym naftaliną konserwatywnym, mieści się w pałacu poglądów demokratycznego państwa, które powinniśmy odbudować na gruzach piśmowskiego autorytaryzmu i politycznej korupcji.

Mieści się, a nawet wzbogaca ją o tony, które mają w Polsce głębokie, historyczne korzenie, a jednocześnie, odwołując się do patriotyzmu i krzewiąc go, nie sięgają do nacjonalizmu, rasizmu czy homofobii. Uległy

wręcz zasadniczej ewolucji w kierunku liberalnym.

Opinia publiczna decyzję Giertycha o kandydowaniu do Senatu RP przyjęła z mieszanymi uczuciami. To dyplomatyczne sformułowanie, które zapewne nie odzwierciedla stanu emocji, zwłaszcza na lewicy, która głośno zaprotestowała, wytykając mu jego radykalne nacjonalistyczne korzenie, ale zapominając jednocześnie, że pakt senacki z natury rzeczy musi akceptować wielość poglądów, a Roman Giertych dzisiaj to już inny Giertych, człowiek po przejściach.

W odróżnieniu od większości mecenas ma za sobą kartę prawdziwego wojownika, która może okazać się ważna w tych wyborach i przyszłym parlamencie.

W rozmowach z Radkiem Sikorskim, byłym marszałkiem Sejmu, ministrem obrony, a potem spraw zagranicznych, dziennikarze z lubością wypominają mu udział w rządach Jana Olszewskiego, Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego.

To prawda, droga Sikorskiego od Ruchu Obrony Polski Jana Olszewskiego do Platformy Obywatelskiej była wyboista. Ale gdyby ktoś zapomniał, warto przypomnieć, że to właśnie on był pierwszym, który otwarcie rzucił wyzwanie Antoniemu Macierewiczowi.

Latem 2007 roku przypadkiem byłem świadkiem telefonu od Jarosława Kaczyńskiego, który ultimatywnie wzywał Sikorskiego do mianowania Macierewicza swoim zastępcą. Żądaniem towarzyszyły pogroźki. Premier krzyczał tak doniośle, że tryb głośnomówiący okazał się zbędny. Sikorski konsekwentnie odmówił, powołując się na szkody wizerunkowe i faktyczne.

Teraz nie czas i miejsce na wyznania, co było sprawcze w jego ewolucji, jedno jest pewne: było to dojrzwane konsekwentne, przemyślane w najlepszym sensie tego słowa, a przede wszystkim skuteczne. Radek Sikorski, także dzięki wcześniejszym doświadczeniom, stał się politykiem dojrzałym, powiedziałbym, krępkim w swoich prowolnościowych i prodemokratycznych poglądach, ale także najbardziej rozpoznawalną obok Donalda Tuska postacią w kręgach międzynarodowych. Za jego czasów MSZ urósł i stał się bardziej sprawczy. Polska awansowała do grona sześciu liderów Unii Europejskiej. Powstało Partnerstwo Wschodnie – modelowy projekt budowania relacji Zachodu z krajami postsowieckimi. Czy Ukraina byłaby na ścieżce do Unii i NATO, gdyby nie wieloletnia praca dyplomacji Sikorskiego? Wątpię.

W niemal wszystkich kwestiach składających się na światopogląd byłby minister spraw zagranicznych podążał konsekwentnie z duchem czasu. Poza jednym – a mianowicie postępowaniem polityki rosyjskiej jako głównego zagrożenia dla Polski nawet wówczas, kiedy reszta Zachodu pochopnie zapowiadała odwilż.

Dziś, kiedy PiS pragnie podnieść absurdalne zarzuty o kontakty dyplomatyczne z Moskwą, powiem jedno:

Dr Ryszard Schnepf, historyk, dyplomata, były wiceminister spraw zagranicznych, ambasador w USA, Hiszpanii, Ameryce Środkowej i Urugwaju. Obecnie wykładowca w Ośrodku Studiów Amerykańskich UW.

Gościnne występy

A gdybym to był ja?

Zakowski



To był koszmarny widok. Kiedy posłanka Kotuła zaapelowała, by Sejm minutą ciszy uczcił kobiety umierające w szpitalach, i posłowie opozycji wstali, a posłowie koalicji nie, cały obóz władzy wziął na siebie zbiorową odpowiedzialność za zbrodnie medyczne popełniane pod wpływem drakońskiego wyroku Trybunału Przęłbskiej. Zastanawiałem się wtedy, co ci brzuchaci faceci i ich koleżanki powiedzą córkom, siostrom, żonom, jeśli w domu usłyszą pytanie: „A gdybym to była ja?”.

Pal ich szesć. Niech gniją w swoim moralnym szambie. Bo trudno upaść niżej niż ci, którzy sięją zgorzniecie, odmawiając okazania czci niewinnym ofiarom. A chyba nawet najzacieklejsi pisowcy nie wierzą, że problematyczna ciąża jest winą godną kary śmierci.

Sęk w tym, że tu nie chodzi o to, w co kto wierzy. Racjonalne i moralne argumenty i odczucia znikają, gdy ich stado czuje się zaatakowane przez jakiegoś innego stado. Nieważne, kto ma rację ani o co chodzi. Nieważne, jakie będą skutki, ofia-

ry, straty, koszty. Włącza się mechanizm od czasu słynnej książki Edwarda Benfielda znany jako amoralny familizm, czyli „po trupie, byle w grupie”. Gdy ten mechanizm działa, głupota i podłość stają się rutynową czynnością zwolnioną od ocen. Poza kryterium swój/obcy inne kryterium, np. zła i dobra, nie istnieje.

Amoralny familizm w Polsce nie jest nowy. Ale dopiero ta władza zrobiła z niego regulę konstytucyjną nowego ustroju. Wcześniej praktykowano go po cichu, z zakłopotaniem.

Ta amoralnie familistyczna władza szczęśliwie się kończy. Jednak to nie skończy problemu. Zaraza rozlała się na inne partie i na środowiska, w których amoralny familizm jest jeszcze groźniejszy.

Broniąc przed krytyką lekarzy po śmierci Doroty w nowotarskim szpitalu, kwiat polskiej ginekologii z tytułami i stopniami naukowymi wydał oświadczenie, w którym serię panicznych banałów i ogólników wierzycy zdanie świadczące o kompletnym moralnym zamroczeniu: „Przypominamy, że lekarze jako obywatele są zobowiązani do przestrzegania obowiązującego prawa”.

Naprawdę? Czy po doświadczeniach XX w. (od sowieckich psychuszek po Ravensbrück) jakiś lekarz wciąż może publicznie wygłosić takie zdanie bez żadnych zastrzeżeń (np. „o ile nie jest to sprzeczne z przysięgą Hipokratesa”) i nie zapasć się pod ziemię?

Czy w wolnej Polsce można być autorytetem medycznym, nie znając „for-

muły Radbrucha”, wedle której przepis drastycznie sprzeczny z moralnością nie obowiązuje? Gdy rozmawiam z moimi lekarzami, wierzę, że ich poczucie odpowiedzialności definiuje Hipokrates, a nie PiS, a w przyszłości może jeszcze groźniejsza władza. Teraz widzę, że może nie w każdym przypadku.

Nie chcę siać anarchii. Jednak są zawody i role społeczne – takie jak lekarz, adwokat, poseł, sędzia, dziennikarz, nauczyciel, czy ksiądz – w których nie można zwolnić się z odpowiedzialności przepisem ani poleceniem. Zło jest złem, morderstwo jest morderstwem, zdrada jest zdradą, a kłamstwo jest kłamstwem bez względu na to, co mówią przepisy i czego chce otoczenie. Przepis i polecenie może was wybawić od więzienia, ale nie od odpowiedzialności.

Tchórzostwo też nie usprawiedliwia. Gdybyście mnie zabili zgodnie z jakimś prawem, nigdy bym wam nie wybaczył. Tym bardziej nigdy nie wybaczę tego, co robicie kobietom. Mam nadzieję, że nie wybaczy wam nikt poza waszym stadem. ●

Jacek Zakowski

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

rolą dyplomacji jest szukanie rozwiązań na różne warianty rozwoju sytuacji, w tym także poprzez utrzymywanie kanałów komunikacyjnych z potencjalnymi przeciwnikami.

Nawet uwielbiany przez PiS Donald Trump podjął bezpośrednie rozmowy z zadeklarowanym wrogiem, północnokoreańskim dyktatorem Kim Dżong Unem, bo uważał, że dla bezpieczeństwa kraju jest to potrzebne, i akurat z tego nikt nie czyni mu dziś zarzutu. Ta wariantowość gry dyplomatycznej sprawiła właśnie, że polityka zagraniczna państwa w sytuacji kryzysowej nie zostaje – jak w anegdocie o Himilbachu – z angielskim.

Lista polskich polityków, którzy przeszli istotną ewolucję poglądów, jest długa. Część z nich wybrała jednak łatwiejszą, przynoszącą doraźne korzyści drogę, czyli poszła za władzą, a nie przeciw niej. Stanowiska, wpływy, apanaże to silna pokusa, trudno się oprzeć. Tym bardziej więc powinniśmy pogratulować decyzji pójścia pod prąd, ryzykownej i często bolesnej.

Doprawdy warto zmieniać poglądy na lepsze – dla Polski, dla bliskich, w końcu dla siebie samego. ●

Ryszard Schnepf

Jacek Zakowski jest publicystą „Polityki” i szefem katedry dziennikarstwa Collegium Civitas.

Sąd Rejonowy w Lubinie Wydział I Cywilny prowadzi sprawę o sygnaturze akt I Ns 1019/22 o stwierdzenie nabycia spadku po Annie Elżbiecie Jas, córce Franciszka i Paraskiewi, urodzonej w dniu 29.03.1974 r. w Dzierżoniowie, zmarłej w dniu 06.07.2018 r. w Lubinie, ostatnio stałe zamieszkałej w Lubinie. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku, pod rygorem pominięcia w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34258367

Syndyk masy upadłości (akt X Gup 1014/21/12) ogłasza przetarg na sprzedaż prawa własności udziału 1/2 części nieruchomości gruntowej niezabudowanej stanowiącej działkę o powierzchni 900 m2 położonej w miejscowości Wysoka Strzyżowska, gmina Strzyżów objętej księgą wieczystą nr RZ15/00041423/1 - cena wywoławcza **7.980,00 zł**.

I. Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklepanych kopertach z dopiskiem „Przetarg - Wysoka Strzyżowska działka” w terminie do dnia **29.06.2023 r., godz. 13:30**. Otwarcie ofert odbędzie się w dniu **30.06.2023 r.** o godzinie 8:30 w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie.

II. Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. **Kontakt w godz.: 9:00-12:00**, pod nr tel. 601 403 987.

OGŁOSZENIE 34258178

Postanowieniem z dnia 13 kwietnia 2023 r. Sąd Rejonowy w Krośnie zezwolił wnioskodawcy Operatorowi Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie na złożenie do depozytu sądowego kwoty 12.209 zł (słownie: dwanaście tysięcy dwieście dziewięć złotych), tytułem zapłaty ustalonego decyzją Wojewody Podkarpackiego znak: N-III.7570.1.720.2022 z dnia 28 września 2022 r. odszkodowania z tytułu ograniczenia w sposobie korzystania z nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym oznaczonej jako działka nr 1893/4 obr. Odrzykoń, gmina Wojaszkówka, dla której Sąd Rejonowy w Krośnie prowadzi księgę wieczystą KS1K/00038352/0, w której własność nieruchomości przysługującej niezajętej Tekli Hareźga c. Jakuba i Katarzyny, wskutek ograniczenia sposobu korzystania z niej na mocy ostatecznej decyzji Wojewody Podkarpackiego znak: H-V.747.1.4.2016 z dnia 28 września 2016 r., wydanej w związku z budową gazociągu DN 1000 MOP 8,4 MPa relacji Strachocina - Podgórska Wola wraz z infrastrukturą niezbędną dla jego obsługi

OGŁOSZENIE 34258372



OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2023 r. poz. 344) oraz §3 ust. 1, §6 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213).

ZARZĄD POWIATU MRĄGOWSKIEGO

OGŁASZA II PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NA WŁASNOŚĆ NIEMUCHOMOŚCI LOKALOWYCH stanowiących własność Powiatu Mrągowo:

- nieruchomość lokalowa położona w Mrągowie przy ul. Warszawskiej 8/9** o powierzchni użytkowej 45,46 m² wraz z udziałem 5/100 w częściach wspólnych budynku i w działce oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków, jako działka nr 5-50/5, o powierzchni 0,0269 ha. Dla nieruchomości lokalowej jest prowadzona księga wieczysta OLI1M/00020642/9, dla działki nr 5-50/5 prowadzona jest księga wieczysta OLI1M/0002095/7.
- nieruchomość lokalowa położona w Mrągowie przy ul. Warszawskiej 8/7** o powierzchni użytkowej 84,97 m² wraz z udziałem 9/100 w częściach wspólnych budynku i w działce oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków, jako działka nr 5-50/5, o powierzchni 0,0269 ha. Dla nieruchomości lokalowej jest prowadzona księga wieczysta OLI1M/00022090/8, dla działki nr 5-50/5 prowadzona jest księga wieczysta OLI1M/0002095/7.

Łączna cena wywoławcza nieruchomości lokalowych wynosi **450.000,00 zł (słownie: czterysta pięćdziesiąt tysięcy zł)**.

Nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego śródmieścia Mrągowo, zatwierdzonego Uchwałą Nr XLI/1/2018 Rady Miejskiej w Mrągowie z dnia 28 lutego 2018 r. położone są na terenie oznaczonym symbolem „A52MUS – tereny zabudowy śródmiejskiej”. Uzbrojone są w instalację energetyczną, wodociągową, kanalizacyjną, gazową i telekomunikacyjną. Budynek położony przy ul. Warszawskiej 8 w Mrągowie, w którym znajdują się ww. nieruchomości lokalowe został wpisany do rejestru zabytków województwa warmińsko-mazurskiego decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie z dnia 01.02.1991 r., znak: PSOZ L. dz. N-232/91.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 sierpnia 2023 r., na rachunek Starostwa Powiatowego w Mrągowie 62 2030 0045 1110 0000 0220 7000 BNP Paribas Bank Polska S.A. Oddział Mrągowo. Za dokonanie wniesienia wadium uważa się wpływ środków pieniężnych na rachunek bankowy. Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg zaliczone będzie na poczet ceny nabycia. Wadia wpłacone przez pozostałe osoby zwrócone będą niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, nie później jednak niż przed upływem trzech dni od dnia zamknięcia lub odwołania przetargu.

W przypadku przystąpienia do przetargu jednego z małżonków konieczne jest przedłożenie pisemnej zgody współmałżonka z podpisem poświadczonym notarialnie.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 22 sierpnia 2023 r. w Starostwie Powiatowym w Mrągowie przy ul. Królewieckiej 60A w sali nr 8 o godzinie 10⁰⁰. Cena osiągnięta w przetargu będzie płatna jednorazowo do dnia zawarcia aktu notarialnego. Koszty związane z przeniesieniem własności ponosi Nabywca. Z tytułu wpisania nieruchomości do rejestru zabytków cena osiągnięta w przetargu zostanie obniżona o 50%. Jeżeli osoba ustalona, jako Nabywca nieruchomości nie stawi się bez usprawiedliwienia w określonym miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu w celu zawarcia umowy nabycia, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Przetarg zostanie przeprowadzony zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów na zbycie nieruchomości (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213). Zarządowi Powiatu Mrągowo przysługujące prawo odwołania przetargu lub jego unieważnienia w trybie i na zasadach określonych w powyższym rozporządzeniu.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI NA TEMAT PRZETARGU UDZIELA GEODETA POWIATOWY, tel. 897410172.

OGŁOSZENIE 34257829



OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2023 r. poz. 344), §3 ust.1 i §6 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213).

ZARZĄD POWIATU MRĄGOWSKIEGO

OGŁASZA II PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NA WŁASNOŚĆ NIEMUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ POŁOŻONEJ W RYBNIE GMINA SORKWITY stanowiącej własność Powiatu Mrągowo:

nieruchomość rolna oznaczona w ewidencji gruntów i budynków, jako działka nr 37/1, o powierzchni 0,5480 ha, zabudowana budynkiem bytowego internatu o powierzchni użytkowej 643,69 m², dla działki prowadzona jest księga wieczysta OLI1M/00019646/7. Nieruchomość jest uzbrojona w sieć energetyczną, sieć wodociągową, sieć kanalizacji sanitarnej i sieć telekomunikacyjną. Opis użytków Br-R IVa. Cena wywoławcza **500.000,00 zł (słownie: pięćset tysięcy zł)**.

Dla wyżej wymienionej nieruchomości nie ma sporządzonego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z obowiązującą zmianą studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Sorkwity działka położona jest na obszarze oznaczonym na rysunku studium jako tereny zabudowy mieszkaniowej i usługowej – w części tereny wielofunkcyjnego rozwoju objęte granicami skupionej zabudowy wsi oraz w części tereny zabudowane oraz o rozpoczętym procesie urbanizacji. Nieruchomość nie jest obciążona ciężarami, ograniczeniami i hipotekami, nie toczy się też w stosunku do niej postępowanie administracyjne dotyczące prawidłowości jej nabycia przez Powiat Mrągowo.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 sierpnia 2023 r., na rachunek Starostwa Powiatowego w Mrągowie 62 2030 0045 1110 0000 0220 7000 BNP Paribas Bank Polska S.A Oddział Mrągowo. Za dokonanie wniesienia wadium uważa się wpływ środków pieniężnych na rachunek bankowy. Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg zaliczone będzie na poczet ceny nabycia. Wadia wpłacone przez pozostałe osoby zwrócone będą niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, nie później jednak niż przed upływem trzech dni od dnia zamknięcia lub odwołania przetargu.

W przypadku przystąpienia do przetargu jednego z małżonków konieczne jest przedłożenie pisemnej zgody współmałżonka z podpisem poświadczonym notarialnie.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 22 sierpnia 2023 r. w Starostwie Powiatowym w Mrągowie przy ul. Królewieckiej 60A w sali nr 8 o godzinie 9⁰⁰.

Cena osiągnięta w przetargu będzie płatna jednorazowo do dnia zawarcia aktu notarialnego. Koszty związane z przeniesieniem własności ponosi Nabywca. Jeżeli osoba ustalona, jako Nabywca nieruchomości nie stawi się bez usprawiedliwienia w określonym miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu w celu zawarcia umowy sprzedaży, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Przetarg zostanie przeprowadzony w oparciu o Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów na zbycie nieruchomości (j. t. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213). Zarządowi Powiatu Mrągowo przysługujące prawo odwołania przetargu lub jego unieważnienia w trybie i na zasadach określonych w powyższym rozporządzeniu.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI NA TEMAT PRZETARGU UDZIELA GEODETA POWIATOWY, tel. 89741 0172.

OGŁOSZENIE 34257830

Teresa Węgrzyn

Krystian Lupa przygotowywał w La Comédie de Geneve spektakl według powieści W.G. Sebald. Pokazy „Les Émigrants” miały odbyć się w pierwszej połowie czerwca. Potem przedstawienie miało pojechać na festiwal do Awinionu i na tournée europejskie.

Niespodziewanie 2 czerwca dyrekcja teatru odwołała premierę, podając w komunikacie, że stało się tak „ze względu na różnice w filozofii pracy między kierownictwem artystycznym projektu z jednej strony a generalnym kierownictwem oraz zespołami stałymi i tymczasowymi z drugiej. Te różnice spowodowały trudności w komunikacji, przez co stworzenie spektaklu stało się nierealne”.

W oświadczeniu była też mowa o obronie wartości „zawartych w regulaminach pracowniczych, w karcie zachowania oraz w umowach podpisywanych z każdym zespołem artystycznym”.

O co poszło?

WYZWISKA WOBEC TŁUMACZKI

15 maja, a więc na dwa tygodnie przed planowaną premierą, uczestniczyłam w analitycznej próbie teatralnej w La Comédie. Przygotowywałam artykuł na temat sztuki w reżyserii Krystiana Lupy dla genewskiego dziennika „Le Courrier”. To wtedy doszło do incydentu, od którego teatr zachwiał się w posadach.

Krystian Lupa w otoczeniu milczących przeważnie aktorów krążył po scenie zanurzony w niejasnych rozważaniach, pozbawionych wytycznych dla zespołu. Przekazywał je w sposób kolokwialny, co utrudniało tłumaczenie z polskiego na francuski. Przez kilka godzin tłumaczyła go jego wieloletnia współpracowniczka Agnieszka Zgieb. Kiedy około godz. 21.30 poprosiła o 5 minut przerwy ze względu na skrajne wyczerpanie, reżyser, jakby wybity z hipnotycznego transu, wpadł w szal. Zerwał się, wyrzucając do góry ręce, wrzeszczał wniebogłosy i rzucał przekleństwami, zakazując jej opuszczenia sceny.

Krzyczał: „Agnieszko, nie możesz w środku, kurwa, zdania mi pójść, do cholery! Nie możesz, kurwa, lekceważyć mnie w tym momencie, kurwa mać!”.

Dołączył do niego Piotr Skiba, sztandarowy aktor Krystiana Lupy, w Genewie oficjalnie kostiumolog, a nieformalnie asystent reżysera. Skiba z impetem opuścił miejsce na widowni, nacierając na tłumaczkę i obrzucając ją wyzwiskami.

Miałam wrażenie, że się przesyłałam! Obecni na sali świadkowie: personel techniczny, dziennikarze, jak również dyrektor teatru Denis Maillifer, byli porażeni tym aktem przemocy. Roztrzęsiona Agnieszka Zgieb wyszła z teatru, a następnego dnia nie pojawiła się w pracy.

– Wszyscy w teatrze, bez wyjątku, stanęli po mojej stronie – podkreśliła w rozmowie ze mną kilka dni później. – Jestem im za to głęboko wdzięczna. Nigdy w mojej karierze zawodowej nie zetknęłam się z zachowaniem z taką klasą.

Reżyser w opublikowanym w „Libération” liście nazwał swoje zachowanie „bardzo gwałtowną reakcją na niespodziewane przerwanie tłumaczenia przez tłumaczkę Agnieszkę Zgieb”

Szwajcarzy oskarżają Krystiana Lupa

CO SIĘ STAŁO W GENEWIE

Co wydarzyło się w teatrze La Comédie, że jego dyrekcja bezprecedensowo odwołała w ostatniej chwili premierę międzynarodowej produkcji Krystiana Lupy?



Reżyser w opublikowanym w „Libération” liście nazwał swoje zachowanie „bardzo gwałtowną reakcją na niespodziewane przerwanie tłumaczenia przez tłumaczkę Agnieszkę Zgieb”. Podkreślił, że jest ona jego wieloletnią przyjaciółką i współpracowniczką.

Napisał: „Nie chcę iść dalej w tej kwestii, ponieważ nie chodzi o to, kto miał rację, a kto nie”. I przyznał: „Nie powinienem był tak zareagować”. Dodał, że wszystko sobie z Agnieszką Zgieb wyjaśnili i zaprzeczył, że „użył pod jej adresem słów obraźliwych”. Tłumaczką listu Lupy przesłanego gazecie jest właśnie Zgieb.

BUNT TECHNIKÓW

Jak się okazało, incydent wpisał się w narastający konflikt między polskimi gośćmi a doświadczonymi realizatorami dźwięku i światła z La Comédie. Technicy nie byli w stanie tolerować zachowania Lupy i to ich skargi miały decydujący wpływ na decyzję dyrekcji o anulowaniu przedstawienia.

A mowa o spektaklu z budżetem ok. 930 tys. franków (ok. 4,3 mln zł), na który oprócz genewskiej sceny La Comédie złożyły się słynny festiwal w Awinionie, teatr Odéon-Théâtre de l'Europe w Paryżu, Triennale di Milano, a także teatry w Montpellier i Strasburgu.

Właśnie ukazało się ośmiostronicowe oświadczenie techników z La Comédie. Zawiera istotne wyjaśnienia w sprawie kracchu, do jakiego doszło po trzech miesiącach przygotowań do premiery. Pracownicy skarżą się na anormalny charakter współpracy z Lupa i na skrajny brak profesjonalizmu. Piszą m.in.:

„Pomimo rzucanych autorytatywnie nakazów, przytłaczającej atmosfery w pracy, upokorzeń i przykrych epitetów, które uniemożliwiały współpracę, staraliśmy się jednak nawiązać dialog z polską ekipą. Pracowaliśmy w stresie i lęku, czasem ze łzami w oczach. Towarzystwo nam przerażenie, jakiego nigdy wcześniej nie doświadczyliśmy w naszym zawodzie”.

„W czasie ośmiogodzinnych prób, na pięć dni przed premierą, Krystian Lupa przeznaczał na swoje monolog od 5 do 7 godzin, pozostawiając aktorom na grę od 5 do 20 minut i rzucając nam, technikom, z rzadka drobne wskazówki”.

„W czasie kręcenia wideo w plenerze Krystian Lupa piętrzył wymagania tak, że w rezultacie pracowano dziesięć dni zamiast przewidzianych pięciu, a koszty produkcji wzrosły czterokrotnie. Ekipa polska po raz kolejny wykazała się na wyjeździe brakiem respektu dla innych. Sypali reprimendami i naigrawali się z nas. Zdarzały się też pijackie zagrania”.

„Piotr Skiba przychodził pijany do pracy i mnożył wysoki pod naszym adresem”.

„22 maja w czasie kolejnej próby doszło do incydentu z reżyserem światła. Lupa domagał się w kategoriach nowego efektu świetlnego, a ponieważ jego żądanie nie zostało natychmiast wyegzekwowane, zaczął się denerwować i obrzucać technika inwektywami, które przeszły we wrzaski. Skiba się przyłączył i zaatakował współpracownika za »amatorszczyznę«, a obecnego na widowni dyrektora teatru poczęstował epitetem »szatan«”.

„Nie przytaczamy tu słów Lupy i Skiby użytych podczas próby 15 maja, ale już one same w sobie stanowiłyby wystarczający powód do anulowania produkcji spektaklu”.

Na końcu oświadczenia jego autorzy pytają: „Czy sztuka ma być nadal machiną do rozwalki ludzi, którzy ją współtworzą?”.

Ekipa techników genewskiego teatru zasięgnęła w międzyczasie również języka w Polsce. „Jeżeli do tej pory nikt nie miał odwagi stawić Krystianowi Lupie czoła, to obecnie środowisko teatralne gotuje się jednak do ataku” – napisali w oświadczeniu.

ARTYŚCI CZY WYKONAWCY

Krystian Lupa w „Libération” pisze: „Zespół techniczny uznał to, co się wydarzyło, za pogwałcenie standardów pracy, do których był przyzwyczajony. Myślę, że teatr, zapraszając zagranicznego reżysera, zaprasza także jego styl pracy, do którego ekipy powinny przynajmniej próbować się adaptować. Ewentualne sprzeczności mogą być zawsze negocjowane albo przedyskutowane. Nie podjęto jednak żadnej próby tego rodzaju. Pierwszym krokiem był bunt solidarnościowy, który totalnie mnie zaskoczył i którego nadal nie rozumiem”.

W rozmowie z Ewą Kaletą, która ukaże się 17 czerwca w magazynie „Wyborczej” – „Wolna Sobota”, reżyser mówi zaś: – Spektakl nie został zerwany z powodu awantur, tylko dlatego, że egzekwowałem wykonanie tego, co miało być wykonane. Na początku naszej pracy na scenie spotkałem się z akustykiem, powiedziałem, że traktujemy się jako grupa celu i wspólnego marzenia i oczekuję od niego partnerskiego udziału dźwięku w tym, co będzie powstawało. Głucha cisza była odpowiedzią i nigdy to wyzwanie nie zostało podjęte. Kiedy zapytałem, dlaczego milczy, odpowiedział: „Ja nie jestem artystą, jestem wykonawcą”. Była w tym pogarda wobec słowa „artysta” i niechęć do tego wszystkiego, co mu proponuję. Skoro jest „wykonawcą”, niech „wykonuje”, ale ja już wiem, że to nie będzie to powietrze, którym oddycha aktor, to nie będzie ta przestrzeń dźwiękowa, która daje życie postaci, to będzie martwe miejsce, zrobione z wejść, zejść, z zapisanego timingu, z rzeczy zrobionych przez komputer. Więc przynajmniej musi to zostać zrobione precyzyjnie. Zatrzymuję, mówię: „Stop, stop jeszcze raz, musimy to powtórzyć”. Egzekwowanie wykonania pracy okazuje się przemocą.

I dodaje: – Ja nie mogę tych standardów zaakceptować, bo zabiję to wszystko, co się tworzy w żywym aktorskim ciele, ten spektakl będzie trupem tak jak szereg innych trupów objeżdżających sceny świata.

Reżyser mówi też, że konflikt między Polakami i Szwajcarami „był każdego dnia”, a technicy nie odpowiadali aktorom na „dzień dobry”. – Aktorzy, którzy ciężko przeżyli odwołanie, mówili mi: „Ty, Krystian, nie zetknąłeś się z tym bliżej, bo nie jesteś we wspólnocie języka francuskiego, ale my tak”. Odczuwali wrogość wobec powstającego spektaklu. ●

Teresa Węgrzyn jest stałą współpracowniczką genewskiego dziennika „Le Courrier”.

Nie żyje Cormac McCarthy

Odszedł „wielki twardziel”

Cormac McCarthy zmarł „z przyczyn naturalnych” w Santa Fe w stanie Nowy Meksyk. Miał 89 lat. Informację o śmierci pisarza podał jego amerykański wydawca, potwierdził ją także syn autora John.

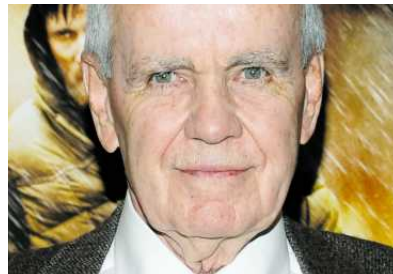
Michał Nogaś

Cormac, a właściwie Charles McCarthy, uważany za jednego z najwybitniejszych – obok Philipa Rotha czy Dona DeLillo – amerykańskich pisarzy współczesnych, przyszedł na świat w lipcu 1933 roku w rodzinie irlandzkich katolików. Często porównywano go z Williamem Faulknerem, krytycy zestawiali twórczość obu pisarzy już na samym początku jego kariery.

KAZAŁ BOHATEROWI „ZSTĄPIĆ DO PIEKIEŁ”

Cormac McCarthy zadebiutował w 1965 roku powieścią „Strażnik sadu”, którą – jak wielokrotnie później wspominał – pisał, gdy pracował w jednym z chicagowskich magazynów z częściami samochodowymi. Choć zauważono jego talent, nie przełożyło się to na warunki finansowe – wielokrotnie doświadczał biedy, mieszkał w bardzo trudnych warunkach.

Zainteresowanie McCarthyem wzrosło po ukazaniu się jego piątej powieści. „Krwawy południk” to opublikowana 20 lat po debiucie i oparta na faktach historia nastolatka, który w połowie XIX wieku rusza na Południe i – jak pisali recenzenci – „zstępuje do piekiel”, będąc świadkiem tragedii rdzennych mieszkańców i budowania potęgi Stanów Zjednoczonych na krwi i ziemi tych, którzy mieszkali w Ameryce Północnej od zawsze. Również i ta książ-



• Cormac McCarthy FOT. EVAN AGOSTINI / AP

W powieści „To nie jest kraj dla starych ludzi” pisał: „Na tej planecie jedna rzecz jest pewna, a mianowicie to, że szczęście nie wali drzwiami i oknami”

ka nie sprawiła jednak, że McCarthy był w stanie utrzymać się z pisania, sprzedaż nie przekroczyła kilku tysięcy egzemplarzy. Okrzyknięto go „najlepszym nieznanym powieściopisarzem Ameryki”.

Uznanie zdobył bardzo późno, gdy jako 59-latek opublikował „Ręce konie”. Za tę powieść otrzymał National Book Award oraz National Book Critics Circle Award, trafił na listy bestsellerów. Dwie kolejne książki – „Przeprawa” oraz „Sodoma i Gomora” – których akcja rozgrywała się także na południu USA – ugruntowały pozycję McCarthy’ego.

Wydaną w 2005 roku powieść „To nie jest kraj dla starych ludzi”, która początkowo miała być jedynie scenariuszem filmowym, zekranizowali bracia Coen. Film zdobył cztery Oscary i ponad 70 innych wyróżnień. Opublikowana rok później „Droga” przyniosła pisarzowi Nagrodę Pulitzera. W nakręconym trzy lata

później na jej podstawie filmie wystąpił między innymi Viggo Mortensen.

WYBITNY PISARZ

Przez prawie całą twórczość Cormac McCarthy unikał wywiadów, udzielił zaledwie kilku, w tym telewizyjnego. Namówiła go do tego w 2007 roku Oprah Winfrey. Pisarz pracował wówczas w Instytucie Santa Fe zajmującym się badaniem systemów złożonych. W rozmowie przyznał między innymi, że zdecydowanie bardziej ceni naukowców niż pisarzy.

Ostatnie, jak się okazało, powieści („Pasażer” oraz „Stella Maris”) Cormac McCarthy opublikował przed rokiem. W tym miesiącu ukażą się ich polskie wydania, pisarz będzie też bohaterem okładki najnowszego numeru „Książek. Magazynu do Czytania” i tekstu Macieja Jarkowca.

Cormac McCarthy, jeden z największych amerykańskich pisarzy XX i początku XXI wieku, tworzył też dramaty, scenariusze, eseje i opowiadania. Jego „Krwawy południk” uważany jest za jedną z najwybitniejszych powieści opublikowanych w USA w ostatnim półwieczu.

Gdy w 2016 roku pojawiła się informacja o śmierci McCarthy’ego, którą podały także niektóre szanowane amerykańskie media, dziennik „The Los Angeles Times” napisał, że „Cormac nie jest martwy. To zbyt wielki twardziel, by mógł umrzeć”.

Od lat, podobnie jak zmarły w 2018 roku Philip Roth, uważany był za jednego z najpoważniejszych kandydatów do literackiego Nobla.

Słynął z pięknych, zapierających dech w piersiach zdań. Nazywano go „piewą mrocznej strony Ameryki”. W powieści „To nie jest kraj dla starych ludzi” pisał: „Na tej planecie jedna rzecz jest pewna, a mianowicie to, że szczęście nie wali drzwiami i oknami”. ●

Prezydent Wrocławia
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:
1. ul. Norberta Barlickiego 37 m. 9

Powierzchnia lokalu **83,24 m²**
+ **komórka w piwnicy**
o pow. 9,60 m²
cena wywoławcza w zł **650 000,00 zł**
Wadium **65000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia **6500,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 26.06.2023r. do 30.06.2023 r., od 10.07.2023 r. do 14.07.2023 r., od 17.07.2023 r. do 21.07.2023 r. oraz od 31.07.2023 r. do 02.08.2023 r. w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 3, ul. Karola Miarki 7, tel. 71 772-42-55.

UWAŻA:

- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **16 sierpnia 2023 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 9 sierpnia 2023 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszono na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pokój 143 tel. 71 777 9116.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH
WÓJT GMINY BOBROWNIKI INFORMUJE,

że ogłoszony został II ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonej w gminie Bobrowniki, sołectwie Bobrowniki, ul. Łabędzia, ul. Skowronków, w okolicy ul. Polnej i ul. Stowików, która zapisana jest w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Będzinie nr **KA1B/00029110/6**, oznaczona w katastrze nieruchomości obrębu Bobrowniki jako działka:

L.p.	Oznaczenie nieruchomości		Cena wywoławcza w zł netto	Wysokość wadium w zł	Godzina przetargu
	Numer działki	Powierzchnia w m ²			
1	2	3	4	5	6
1)	2844/7	5688	728 000,00	72 800,00	08:00

Przetarg odbędzie się w dniu **17 sierpnia 2023 r. o godzinie podanej w kolumnie 6 powyższej tabeli** w sali **nr 25** (II piętro) Urzędu Gminy Bobrowniki w Bobrownikach (42-583), ul. Gminna 8.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Bobrowniki, opublikowano na stronie internetowej Urzędu Gminy Bobrowniki (adres strony: www.bobrowniki.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Bobrowniki (adres strony: www.bip.bobrowniki.pl), a także na tablicach ogłoszeń w sołectwie Bobrowniki.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Referacie Mienia Komunalnego i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Gminy Bobrowniki, ul. Gminna 8, 42-583 Bobrowniki, pok. nr 17, tel. 32 2877887 wew. 51, 41.

Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
pracujących
w 33 redakcjach
„Wyborczej”
w całym kraju



FOT. MOTORTION FILMS / SHUTTERSTOCK

Pani od sprzątania

**Podłoga, fotele, ściany i sofy
były wymazane odchodami.
Chcieli sporo zapłacić, ale odmówiłam.
Nie dałabym rady.**

Marta jest młodą matką. Samodzielnie wychowuje syna. Po zakończeniu urlopu macierzyńskiego zaczęła szukać zajęcia, które pozwoli jej spędzać jak najwięcej czasu z dzieckiem. Od blisko dwóch lat zajmuje się sprzątniem mieszkań.

– Podjęłam taką decyzję, bo nie wyobrażam sobie iść do pracy na etat, żeby dziecko widziało mnie wieczorem, a rano już nie i mówilibyśmy sobie tylko „no to do jutra”. Tutaj sama decyduję o tym, kiedy pracuję – podkreśla.

Choć lubi swoją pracę, nie ukrywa, że to trudny zawód, niesłusznie marginalizowany przez społeczeństwo.

– Sprzątanie nie jest doceniane, przez co panuje niezdrowa konkurencja na rynku. Ostatnio straciłam pracę przy sprzątaniu mieszkań na krótkoterminowy wynajem, bo dziewczyna znalazła firmę, która sprząta całe mieszkanie za 40 zł, łącznie z robieniem prania i dowożeniem świeżej pościeli czy ręczników. Mnie płaciła 70 zł za samo sprzątanie – zauważa.

10 ZŁ NA RĘKĘ

Zarobki nieadekwatne do zakresu obowiązków to częsty problem osób sprzątających. Podobnie jak brak zrozumienia ze strony klientów.

– Żadna osoba, która sprząta mieszkania, nie oczekuje, że wejdzie do pomieszczenia i będzie w nim czysto. Nielatwo jednak zasugerować właścicielom, że powinni cokolwiek zrobić pomiędzy moimi wizytami – przyznaje Marta.

Jak mówi, bywają przypadki, kiedy ktoś nie dba o czystość w mieszkaniu przez dwa czy trzy lata i zakłada, że osoba sprzątająca doprowadzi dom do idealnego porządku podczas jednej wizyty.

– Pracowałam dla rodziny z rocznym dzieckiem, która w ogóle nie sprzątała samodzielnie. Kiedy weszłam do łazienki, zobaczyłam wannę całą w kamieniu i żółtym osadzie. Kamień zalegał na baterii od dwóch lat. Nikt nie pomyślał, żeby ją wymienić. Fronty kuchennych szafek były zatłuszczone. Wszędzie porozrzucone ubrania wymagające prania. Na podłodze był wręcz dywan z włosów. Nie widzieli problemu w tym, że wszystko jest brudne, a przecież w takich warunkach mieszkało małe dziecko. Powiedzieli, że pani sprzątająca była u nich dwa tygodnie wcześniej, a oni przez ten czas nie odkurkali ani nie ścierali kurzu. Podobnie było pomiędzy moimi wizytami – opowiada.

Marta przychodziła raz w tygodniu. Dostawała 25 zł za godzinę pracy. Jak mówi, na czysto wychodziło mniej niż 10 zł po odliczeniu kosztów profesjonalnej chemii czy dojazdów. Kiedy ceny środków czyszczących, z których korzystała, poszły w górę, podniosła stawkę o kilka złotych. Właścicielka mieszkania była zbulwersowana.

– Usłyszałam, że to dla mnie czysty zysk i powinno mi tyle wystarczyć. Biorąc pod uwagę warunki, w jakich pracowałam, to i tak była bardzo niska stawka – przyznaje. – Dla tej kobiety było to niezrozumiałe. Mam wrażenie, że zwyczajnie nie było ich stać na sprzątanie, ale nie chciała się do tego przyznać. Kiedyś za półtorej godziny pracy jej mąż zapłacił mi jak za dwie. Często jest tak, że klienci wyrównują kwotę, jeśli skończą wcześniej. To była jego decyzja. Kilka godzin później dostałam SMS-a od jego żony z pretensjami i informacją, że te 12,50 zł odejmiemy od kolejnej zapłaty – mówi.

DOGADAMY SIĘ

Innym razem Marta pracowała dla starszej kobiety, której bardzo zależało na tym, aby umyła okna. Właścicielka mieszkania nie chciała umawiać się na konkretną kwotę przed wykonaniem usługi. Powtarzała „jakoś się dogadamy”.

– To były stare szklane, podwójne okna, które trzeba było rozkręcić. Tego nie da się umyć ściągaczką. Oprócz tego sprzątałam także wnętrza pomieszczeń. Za całość policzyłam 150 zł. Spędziłam tam pięć godzin, więc wychodziło 30 zł za godzinę. To zaniżona kwota, ale pani była rodziną mojej koleżanki. Usłyszałam: „Chyba pani trochę przegięła”. Zapytałam, ile chciałaby zapłacić. Powiedziała, że zakładała, że 100-120 zł to maksymalna kwota. Nie miała świadomości, ile kosztuje sama usługa mycia okien. Stwierdziła, że nigdy jej to nie interesowało – opowiada Marta.

Zdarza się także, że właściciele mieszkania umawiają się na konkretny zakres usług, a w praktyce oczekują czegoś zupełnie innego, co stawia osoby sprzątające w niezręcznej sytuacji.

Marta sprzątała mieszkanie ludzi, którzy przed jej pierwszą wizytą zaznaczali, że to tylko niewielkie sprzątanie po remoncie. Mimo że zaproponowała spotkanie przed usługą, żeby mogła ocenić, co jest do zrobienia, i dokonać wyceny, odmówili.

– Uparli się, że umówimy się na stawkę godzinową telefonicznie, przyjadę i będę sprzątała. Nie chcieli rozmawiać o tym, czego oczekują. Tylko tyle, że był

remont. Zaproponowałam 25 zł za godzinę, zakładając, że chodzi o podstawowe sprzątanie. Wytarcie kurzu, umycie podłóg czy doczyszczanie mebli. Gdybym zobaczyła, co tam się dzieje, to nie zaproponowałabym takiej stawki. Okazało się, że cała kuchnia była zawalona workami. Miałam tylko wydzieloną ścieżkę, gdzie mogłam poruszać się pomiędzy szafkami i zlewem. Może oczekiwali, że wypakuję te rzeczy do szafek? Tyle że to już inna usługa – podkreśla.

I dodaje: – W najgorszym stanie była jedna łazienka. Pod szafką na umywalkę było dosłownie wszystko. Brudne podpaski, majtki, skarpetki, waciki, zwinięty papier toaletowy, a nawet droga biżuteria. Tak nie wygląda sprzątanie po remoncie. Pamiętam też, że mówiłam pani, że na lodówce stoją jakieś jajka po terminie i pytałam, czy je wyrzucić, czy zostawić. Powiedziała, żebym zostawiła, to sobie zrobi maskę do włosów. Wróciłam do tego mieszkania jakieś trzy miesiące później. Jajka były tam nadal. Przyznali się, że przez ten czas w ogóle nie sprząkali, chociaż oboje pracowali zdalnie i spędzali w domu praktycznie całą dobę. Mówili, że zdają sobie sprawę, jaki jest syf, ale nie zamierzają robić tego samodzielnie. Nie lubią i nie potrafią. Łazienka znowu wyglądała tak jak za pierwszym razem – opowiada.

UCZ SIĘ, BO...

Pytam, czy zdarzyło się jej zrezygnować z jakiegoś zlecenia po obejrzeniu mieszkania. Wspomina jedną taką sytuację.

– Koleżanka, która też sprząta, poprosiła mnie o pomoc w doprowadzeniu do porządku mieszkania po zmarłej staruszce. Rodzina dopiero po jej śmierci zainteresowała się tym, że trzeba tam posprzątać. Chodziło o przygotowanie przestrzeni do remontu. To była schorowana osoba, która w mieszkaniu załatwiała potrzeby fizjologiczne. Podłoga, fotele, ściany i sofy były wymazane odchodami. Chcieli sporo zapłacić, ale odmówiłam. Nie dałabym rady – przyznaje Marta. Podkreśla, że zdecydowanie woli sprzątnięcie klatek schodowych niż prywatnych mieszkań, nawet jeśli i w tym przypadku spotyka się czasem z nieodpowiednim traktowaniem.

– Tutaj warunki pracy są jasne. Wiem, na co dokładnie się umawiam. Oczywiście to nie jest przyjemne, kiedy ktoś patrzy na ciebie z góry czy rzuca kąpiące spojrzenia i czujesz, że gdyby mógł, to by cię zdeptał. Staram się jednak tym nie przejmować. Czasem też reaguję – zaznacza. – Pamiętam,

jak kiedyś matka prowadziła dziecko do szkoły i ono strasznie płakało, że nie chce tam iść. Uśmiechnęłam się, powiedziałam „dzień dobry”, a ona mówi do tego dziecka: „Jak się nie będziesz uczył, to będziesz sprzątał jak ta pani”. Nie wytrzymałam. Powiedziałam: „Wie pani, że ja mam wykształcenie, ludzie z wykształceniem też sprzątały schody, ale ja dzięki temu mam czas dla dziecka, a pani nie”. Strasznie się oburzyła, ale od tej pory wita mnie z uśmiechem na twarzy. Chyba zrozumiała, że wychowywanie dziecka nie polega na tym, żeby pokazywać mu sprzątaczkę jako przykład życiowej porażki.

Marta zauważa także, że gdy mieszkańcy konkretnego budynku przywykną do jej obecności na klatce schodowej, chętniej okazują szacunek dla jej pracy.

– W jednym z bloków jest pan, który jak widzi, że sprzątam, to idzie do windy, chociaż mieszka na pierwszym piętrze. Mówi: „Żeby tu nie nabrudził, bo pani praca by poszła na marne”. Takie reakcje są bardzo potrzebne – przyznaje.

Pozytywne przykłady zdarzają się także w prywatnych mieszkaniach, choć to jednak rzadkość.

– Pracuję dla pana, który jest właścicielem kilku kamienic w Łodzi. Ma mieszkanie w jednym z apartamentowców. Korzysta z niego dość rzadko, więc sprzątam u niego raz w miesiącu. Zawsze płaci więcej, niż bym oczekiwała. Czasem wychodzi 100 zł za godzinę przy niewielkim nakładzie pracy. Najważniejsze jest jednak to, że wyraźnie określa, czego oczekuje. Kiedyś poprosił, żebym wyprasowała mu koszulę. Nie stanowiło to dla mnie problemu, bo się na to umówiliśmy, nawet jeśli nie jest to standardowy zakres usługi. Niestety zbyt wiele osób nie rozumie, jak ważne są jasne warunki, a to przecież praca jak każda inna – zaznacza Marta.

PRZEWAGA I GODNOŚĆ

– Niestety hasło „wyzysk” wciąż bardzo często pada, kiedy rozmawiamy o pracy domowej, która ma wciąż niski status w społeczeństwie. To bardzo wygodne. Czy w ogóle dostrzegamy osobę, która myje schody? Lubiemy mieć posprzątane mieszkania, ale nie lubimy myśleć, ile wysiłku wkłada w to ktoś, komu płacimy za

tę pracę. Mamy tendencję do tego, żeby jej nie doceniać. To praca nietypowa. Może to działać na niekorzyść pracownika ze względu na niedookreślony status, co bywa wykorzystywane w ten sposób, że dodaje się obowiązki, o których nie było mowy. Stosuje się szantaże moralne w stylu „babcię zostawisz samą, nie zostaniesz jeszcze godzinę?” – mówi Anna Rosińska, socjolożka pracy domowej i migracji, autorka książki „(U)slugi domowe”. I dodaje: – Pamiętam dyskusję, która wywiązała się w sieci przy okazji jednego ze spotkań po wydaniu mojej książki. Padło pytanie do odbiorców, czy kogoś zatrudniają. Ktoś napisał, że bardzo chętnie by to zrobił, ale nie jest w stanie płacić stawek, które uznaje za godziwe. Zaznaczył, że nie zatrudnia, bo jest zdania, że obecne kwoty uwłaczają ludzkiej godności. Mnie to bardzo uderzyło.

Zdaniem Rosińskiej rozwiązaniem mogłaby być mocniejsza interwencja państwa i dofinansowanie

tego typu usług. Brak solidnych przepisów i oparcia w regulacjach daje pole do nadużyć.

– Pracodawcy są w pozycji dominującej, oni dyktują warunki i w momencie, w którym stawki są takie, jakie są, powinni w szczególności uważać na to, żeby nie nadużywać tej przewagi. Aczkolwiek zetknęłam się w badaniach z sytuacjami, gdzie dla niektórych osób pracujących w domach, ale także instytucjach, było drugorzędne, czy miały umowę, czy nie, bo dla nich waga nawiązywanych więzi była na pierwszym miejscu. One na tyle ufaly jakości więzi, że uznawały, że nie potrzebują tej gwarancji. Patrząc na to z perspektywy praw pracowniczych, może być to ryzykowna strategia, bo jednak pracownik jest w tym przypadku w trudniejszej, zależnej pozycji – podkreśla Rosińska. ●

Imię bohaterki na jej prośbę zostało zmienione

Sprzątanie nie jest doceniane, przez co panuje niezdrowa konkurencja. Firma sprząta całe mieszkanie na wynajem za 40 zł, łącznie z wymianą pościeli. Ja dostawałam 70 zł za samo sprzątanie

OGŁOSZENIE O PRZETARGU (WYCIĄG)

Wójt Gminy Zielonki

OGŁASZA

do sprzedaży w trybie I (pierwszego) ustnego przetargu nieograniczonego nieruchomości komunalną Gminy Zielonki, obejmującą udział ½ w nieruchomości stanowiącej współwłasność Gminy Zielonki, położonej w obrębie Bibice, gmina Zielonki (działka ewidencyjna nr 1001).

Nieruchomość położona jest przy ul. Krótkiej, stanowiącej połączenie ulic Tadeusza Kościuszki i Spacerowej. Kształt nieregularny, mocno wydłużony. Szerokość działki od 10 do 25 metrów; w części przylegającej do ul. Krótkiej rozszerzenie wynosi ok. 28 metrów. Teren płaski z lekkim spadkiem w kierunku ul. Krótkiej. Działka niezabudowana. Dojazd do działki od ul. Krótkiej (brak wykonanego zjazdu z drogi). W okolicy znajdują się budynki mieszkalne jednorodzinne, obiekty warsztatowe, obiekt handlowy, a dalej szkoła podstawowa i przedszkole. Sieć energetyczna i kanalizacyjna na działce, gazowa w ulicy Krótkiej, wodna w bliskim sąsiedztwie.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Zielonki nr 05 w granicach administracyjnych miejscowości Bibice, ww. nieruchomość położona jest w terenie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, oznaczonym na rysunku planu symbolem 05.MN.2, z przeznaczeniem podstawowym pod funkcję mieszkaniową jednorodzinna, obejmującą istniejącą i nową zabudowę. Fragmenty w pasach drogi oznaczonych na rysunku planu symbolami KDW i KDD oraz niewielki fragment w zieleni nieurządzonej oznaczonym na rysunku planu symbolem 05.ZO.11.

Ze względu na przystępujące prawa pierwokupu Skarbowi Państwa, reprezentowanemu przez Lasy Państwowe – stosownie do art. 37a ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (tekst jednolity: Dz. U. z 2022 r. poz. 672 ze zm.) oraz Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa – stosownie do art. 3 ust. 4 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2022 r. poz. 2569 ze zm.), w pierwszej kolejności zostanie zawarta ze zwycięzcą przetargu umowa sprzedaży warunkowa. Umowa przyrzeczona sprzedaży zostanie zawarta w razie nieskorzystania przez uprawnionych z ustawowego prawa pierwokupu.

Cena wywoławcza netto udziału ½ w nieruchomości stanowiącej współwłasność Gminy Zielonki, położonej w obrębie Bibice, gmina Zielonki, wynosi 700.000,00 zł. (słownie: siedemset tysięcy złotych 00/100). Do wylicytowanej kwoty zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

I (pierwszy) przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu 23 sierpnia 2023 r. o godz. 12:00 w siedzibie Urzędu Gminy Zielonki, przy ul. Krakowskie Przedmieście nr 116 w Zielonkach (sala konferencyjna).

Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie 86.100,00 zł (słownie: osiemdziesiąt sześć tysięcy sto złotych 00/100)

Osoby zainteresowane nabyciem nieruchomości mogą uzyskać dodatkowe informacje w Urzędzie Gminy Zielonki – Referat Geodezji, Rolnictwa i Gospodarki Gruntami pokój 210, lub pod numerem telefonu 12 285 08 50 wew. 155.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Zielonki, ul. Krakowskie Przedmieście 116, 32-087 Zielonki, na stronie internetowej gminy www.zielonki.pl oraz na tablicach ogłoszeń Sołectwa Bibice.

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Będzinie pod sygn. akt I Ns 1365/22 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Edwardzie Rabsztyn, zmarłym dnia 25.12.2021 r. w Będzinie, ostatnio stale zamieszkałym w Wojkowicach przy ul. Sobieskiego 461.

Wzywa się spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili udział w postępowaniu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34258005

Syndyk masy upadłości ELTRANS Sp. z o.o. w upadłości
OGŁASZA PRZETARG NA SPRZEDAŻ:

- **pakiet I - APARATURA** (w szczególności: rozdzielnice, obudowy, aparatura modułowa, wyłączniki różnicowoprądowe, rozłączniki, ograniczniki przepięć, łączniki krzywkowe, izolatory, mierniki, przekładniki) **po cenie nie niższej niż 102.994,72 zł netto**;
- **pakiet II - OSPRZĘT** (w szczególności: gniazda, łączniki, przyciski, ramki, wtyczki, osprzet silowy, złączki, puszki, dławnice, wiertła, przedłużacze, odgrom, rury karbowane, końcówki, mufty, taśmy, wysięgniki i głowice kablowe) **po cenie nie niższej niż 111.120,07 zł netto**;
- **pakiet III - KABLE I PRZEWODY** (w szczególności: miedziane, aluminiowe, instalacyjne, ziemne, górnicze) **po cenie nie niższej niż 64.768,13 zł netto**;
- **pakiet IV - OPRAWY I ŹRÓDŁA** (w szczególności: lampy przemysłowe hermetyczne, rastrowe, górnicze-świetłowodowe, LED, tradycyjne, klosze, żarówki, halogenowe, LED, świetlówki, lampy sodowe, zapłonnik, stateczniki itp.) **po cenie nie niższej niż 53.788,14 zł netto**.

- Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka przy ul. Inwalidzkiej 11 w Chorzowie – dalej „Biuro Syndyka” w zaklepanych kopertach z dopiskiem „Przetarg” w terminie do dnia 22.06.2023 r. godzina 14:00. Rozpoznanie ofert nastąpi w Biurze Syndyka dnia 22.06.2023 r. o godzinie 14:30.
- Regulamin przetargu oraz opinie dotyczące wartości szacunkowej znajdują się w Biurze Syndyka przy ul. Inwalidzkiej 22 w Chorzowie, telefon kontaktowy 609 421 595 lub 32 349 50 31.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

WÓJT GMINY BOBROWNIKI INFORMUJE,

że ogłoszony został II ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonej w gminie Bobrowniki, sołectwie Bobrowniki, ul. Łąbedzia, w okolicy ul. Polnej i ul. Słowików, która zapisana jest w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Będzinie nr **KA1B/00029110/6**, oznaczona w katastrze nieruchomości obręb Bobrowniki jako działka:

L.p.	Oznaczenie nieruchomości		Cena wywoławcza w zł netto	Wysokość wadium w zł	Godzina przetargu
	Numer działki	Powierzchnia w m2			
1	2	3	4	5	6
1)	2844/8	7098	912 000,00	91 200,00	09:00

Przetarg odbędzie się **w dniu 17 sierpnia 2023 r. o godzinie podanej w kolumnie 6 powyższej tabeli** w sali **nr 25** (II piętro) Urzędu Gminy Bobrowniki w Bobrownikach (42-583), ul. Gminna 8.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Bobrowniki, opublikowano na stronie internetowej Urzędu Gminy Bobrowniki (adres strony: www.bobrowniki.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Bobrowniki (adres strony: www.bip.bobrowniki.pl), a także na tablicach ogłoszeń w sołectwie Bobrowniki.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Referacie Mienia Komunalnego i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Gminy Bobrowniki, ul. Gminna 8, 42-583 Bobrowniki, pok. nr 17, tel. 32 2877887 wew. 51, 41.

Co zrozumiał Mbappé

„Chciałbym wygrać, a PSG ma braki” – taki tytuł ma wywiad z Kylianem Mbappé we włoskim dzienniku „La Gazzetta dello Sport”, w którym piłkarz wyjaśnia, że... wcale nie zażądał, by paryski klub sprzedał go do Realu Madryt.

Dariusz Wołowski

Pismo, w którym Mbappé poinformował PSG, że nie przedłuży kontraktu do czerwca 2025 roku, wstrząsnęło europejskimi mediami. Czy to znaczy, że paryski klub będzie go musiał sprzedać już tego lata? Dotychczasowa umowa wygasa za rok i wtedy piłkarz mógłby odejść za darmo. Była w niej opcja przedłużenia o kolejny sezon – i właśnie z tej opcji Mbappe nie chce skorzystać.

To kłamstwo

Dziennik „Le Parisien” natychmiast napisał, że gwiazdor zażądał, by PSG sprzedało go do Realu Madryt. Klub z Santiago Bernabéu zabiega o Francuza od lat. Wydawało się, że dopnie swego przed poprzednim sezonem, ale wtedy namawiany przez prezydenta Francji Emmanuela Macrona i obsypany milionami przez Katarczyków rządzących paryskim klubem Mbappé zdecydował się zostać na Parc des Princes. Podpisał jednak umowę tylko na dwa lata z możliwością przedłużenia do czerwca 2025 roku.

Wtedy jeszcze mógł wierzyć, że PSG będzie w stanie powalczyć o zwycięstwo w Lidze Mistrzów. Katarczyki zgrupowali w Paryżu nie-



FOT. FRANCK FIFE / AP

samowity gwiazdociąg z Leo Messim, Neymarem, Gianluigim Donnarumma, Sergio Ramosem i wieloma innymi wyśmienitymi piłkarzami. Ale w 1/8 finału Champions League zdecydowanie lepszy od paryżan był Bayern Monachium, który zaraz potem odpadł z Manchesterem City. Czyżby Mbappé zdał sobie sprawę, że aby podbić Europę, musi z Paryża wyjechać?

Mbappé wyceniany jest na 180 mln euro, tyle zapłaciło za niego PSG, gdy w 2017 roku wykupowało go z Monaco

– To kłamstwo, że zażądałem transferu do Realu – powiedział Mbappe w „La Gazzetta dello Sport”. – Przeciwnie. Chcę zostać w PSG do lata 2024 roku. Jestem zadowolony z gry w tym klubie. Poinformowałem tylko jego szefów, że nie chcę zostać do 2025 roku. To wszystko – wyjaśnił.

„Ja chcę wygrać, a w PSG są braki” – taki tytuł dał dziennik do wywiadu z Mbappé. Gwiazdor odniósł się w nim do odejścia Messiego, który – niezadowolony z tego, jak jest traktowany w Paryżu – przeszedł do Interu Miami. – To jeden z najlepszych graczy w historii, to nigdy nie jest dobra wiadomość, że ktoś taki nas opuszcza. Nie rozumiem, dlaczego tak wielu ludzi cieszy się z jego odejścia. Nie zyskał we Francji szacunku, na jaki zasługuje – powiedział Mbappé.

Fan Milanu

Francuz dodał, że jest fanem Milanu, jako dziecko miał włoską opiekunkę, która zarażiła go miłością do tej drużyny. – Dzięki niej i jej rodzinie oglądałem wiele meczów Milanu i zawsze mu kibicowałem – zdradził Mbappé włoskiemu dziennikowi.

Czyżby gwiazdor chciał odwrócić uwagę od jego relacji z Realem Madryt? Kilka lat temu powiedział bowiem, że jest fanem tego klubu, ale przed rokiem, gdy w ostatniej chwili wycofał się z przeprowadzki do stolicy Hiszpanii, prezes Realu Florentino Pérez poczuł głęboki zawód. Madrycka „Marca” donosiła, że bardzo zawiódł się na Francuzie.

Z pewnością jednak złość by mu przeszła, gdyby Mbappé zechciał jednak zagrać w Realu. Królewscy stracili Karima Benzemę, który wyjechał do Arabii Saudyjskiej. Tęta lata przebudowują zespół. Para takich skrzydłowych jak Vinicius Júnior i Mbappé byłaby marzeniem. Gdyby jeszcze wstawić między nich środkowego napastnika, takiego jak Harry Kane z Tottenhamu, o którego zabiegają Królewscy, Real miałby najlepszy atak w klubowej piłce.

Mbappé wypowiedział się na temat rasistowskich ataków na Viniciusa w Hiszpanii. – Powinniśmy w takich sytuacjach schodzić z boiska. Skargi już nie wystarczą – mówił włoskiemu dziennikowi. – Genialne było to, że federacja brazylijska murem stanęła za Viniciusem – dodał.

Mbappé wyceniany jest na 180 mln euro, tyle zapłaciło za niego PSG, gdy w 2017 roku wykupowało go z Monaco. Gdyby klub z Paryża chciał odzyskać te pieniądze, musiałby go sprzedać tego lata, bo za rok będzie wolnym piłkarzem i będzie mógł odejść za darmo.

Jeśli PSG nie chce stracić fortuny, transfer w najbliższych tygodniach jest prawdopodobny. ●

Tajemnica Fernando Santosa

Kibice przyjdą na Stadion Narodowy obejrzeć mecz Polska – Niemcy i pożegnać Jakuba Błaszczykowskiego. Dla trenera Fernando Santosa ważniejszy musi być inny pojedynek.

Zgrupowanie reprezentacji trwa od poniedziałku, wcześniej trener Fernando Santos zaprosił do Warszawy kilku ligowców, by przyjrzeć im się w kontekście ewentualnych kolejnych powołań. Selekcjoner na żywym organizmie kadry dokonuje zabiegów odmładzających, znów nie powołał Kamila Glika, Grzegorza Krychowiaka i Kamila Grosickiego. Za to kilka dni pod okiem

portugalskiego sztabu reprezentacji trenowali m.in. ofensywny pomocnik Kajetan Szmyt z Warty Poznań, prawy obrońca Piasta Gliwice Arkadiusz Pyrkacz czy napastnik Cracovii Michał Rakoczy.

Oni już zgrupowanie opuścili, nie zagrają z Niemcami (towarzystwo w piątek) i Moldawią (spotkanie eliminacji Euro 2024 we wtorek). Odmładzanie jest jednak widoczne i bez nich. W gronie powołanych na czerwcowe mecze – nie licząc bramkarzy – jest zaledwie dwóch piłkarzy po trzydziestce: Robert Lewandowski i Bartosz Bereszynski. Trzeci, którego Santos zapewne by powołał – Bartosz Sala-

mon – po udanej próbie zrobienia z niego filaru reprezentacyjnej obrony w marcowym meczu z Albanią czeka na wyrok we własnej sprawie dopingowej.

Czerwcowy termin zgrupowania – wynikający z kalendarza FIFA, która na drugą połowę czerwca wciśnięła mecze reprezentacji – trudno uznać za fortunny. Ligi krajowe grały wyjątkowo długo wskutek jesiennej przerwy na mundial w Katarze, kończący sezon finał Ligi Mistrzów odbył się dopiero 10 czerwca – mniej więcej dwa tygodnie później niż zwykle. Po ostatnich meczach ligowych większość piłkarzy nie pojechała na wakacje, niektórzy re-

alizowali biznesowo-marketingowe zobowiązania swoich klubów.

Kadra trenuje w Warszawie raz dziennie na obiektach Legii. Tajemnica Fernando Santosa jest to, jak potraktuje on piątkowy mecz z Niemcami. Z jednej strony to spotkanie prestiżowe, z mocnym rywalem i gospodarzem przyszłorocznego Euro, w dodatku kibice będą w nim żegnać legendę reprezentacji – Jakuba Błaszczykowskiego. Z drugiej strony ważne punkty w eliminacjach Euro 2024 są do zdobycia nie w piątek na Stadionie Narodowym, ale we wtorek w Kiszyniowie.

Gdy PZPN ogłaszał, że kadra zagra w czerwcu z Niemcami, Santos

kręcił nosem i dawał do zrozumienia, że taki mecz do niczego nie jest mu potrzebny. Wizerunkowy pożar gasiły służby PZPN. Teraz, choć z punktu widzenia prestiżu wypada pokazać swoim kibicom drużynę w wersji lux, to pokusa oszczędnego gospodarowania siłami przed meczem z Moldawią jest naturalna. Zwłaszcza że to nie będzie mecz łatwy – Czesi, którzy w marcu zmieśli z boiska reprezentację Polski, wygrywając z nią w Pradze 3:1, kilka dni później z trudem wyszarpali remis 0:0 w Kiszyniowie.

Mecz Polska – Niemcy w piątek o godz. 20.45. Transmisja w TVP. ● **Marcin Wesolek**



Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznej Anastasji Bondarczuk, która urodziła się z agenezją ciała modzelowatego, kolpocefalią, brakiem brzozy obręczy, torbielą szyszynki i zdiagnozowano u niej Autyzm Dziecięcy. Nastka ma wzmoczone napięcia mięśniowe, dlatego ciężko jej wykonywać niektóre codzienne czynności samodzielnie. Jest bardzo mądrą i rozumną dziewczynką, robi ogromne postępy i jest na jak najlepszej drodze by w przyszłości osiągnąć samodzielność. Ale aby osiągnąć to wszystko i nie stracić tego co już wypracowała, wciąż potrzebuje specjalistycznej rehabilitacji i terapii. W związku z powyższym, bardzo prosimy wszystkich Ludzi dobrego serca o dobrowolne wpłaty na rzecz Nastki. Za każde okazane wsparcie i pomoc serdecznie dziękujemy!

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego
97 1050 1025 1000 0022 3887 9981
Tytułem: Bondarczuk Nastka, na ochronę zdrowia

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: lista@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utiko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

